

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 38.000
z dostawą do domu M 42.

Na prowincji 760
z przesyłką pocztową M 42
za granicą M 600

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

1.500 Mk

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrów: zwykłych ogłoszeniach 500 M., w nadstanie i w nekrologii 1300 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 2500 M., po kronice 1600 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 3500 M. Paski na kolumnach tekstowych 2500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 300 M., dla poszukujących pracy 150 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1,300.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Po dziewięciu latach.

Właśnie dziewięć lat miało od wybuchu wojny europejskiej, od tych dni niesamowicie groźnych i potężnych w których historia „zeszła na ulicę” i na oczach wszystkich obrzydłym widać krokiem ją przemierzać świat stary, irzewiamy jego szarpać z posad wiekowych ruszać i wichrem nowego, do cna zmienionego życia, idącego z rozgorzałych pobojuwisk odurzać, przeżać jednych, drugim radość najdroższej nadziei wypełniającej się tęsknoty w piersi wlewać.

Dziewięć lat...
„Wobec wieczności” ułamek sekundy nie znaczącej, dla nas żyjących dla najbliższych przyszłych pokoleń okres historii, którego treść na długie dziesiątki lat, wieki może nowe wytknęła i wytycza kierunki nietylko prawom, stosunkom politycznym, odmładzającym fizjognomje mapy Europy, ale także moralnym poglądom na sprawy współżycia między narodami.

Ogrom przemian politycznych, dokonanych i dokonywanych przez mający dziewięćletni okres przysłań odrywający się równocześnie proces zmian moralnych, psychicznych w dzie dzinie wyobraźniowej i rozumowej narodów niemniej jednak proces ten bezwzględnie postępuje i bodaj że istotnie się okazało, od dziewięciu przewrotu w stosunkach politycznych Europy.

Tarnobyśmy szukali moralności w pobudkach które wojnę przed dziewięć laty wywołały. Wojna europejska była wynikiem, zamknięciem syntezą — jakby — materialistycznego na świat poglądu i epoki, która korzeniami swymi sięgając połowy ubiegłego stulecia, krepiona do nadejścia obecnego nauką, filozofją, sztuką i industrializacją życia ekonomicznego wybudowała przed samą wojną w absurd, który dla nienasyconych imperializmów politycznych i gospodarczych ujęcie już tylko w wojnie ogólnej wskazywał.

Niemcy dążyły przez wojnę do osiągnięcia prymatu militarno-polit. w Europie i do utrwalenia w niej — w imię hasła „Deutschland über Alles” — dominacji pierwsiastka germańskiego jako regulatora umysłowego i moralnego, przekazanego testamentem Kanta, Fichtego i Bismarcka.

Wielka Brytania dążyła przez wojnę do osiągnięcia prymatu ekonomicznego nad całym światem do uzależnienia całego przyszłego w stulecia idącego gospodarczego rozwoju globu od kiejownictwa, dyktowanego panbrytyjskim interesem mocarstwowym, jedynowładczym.

Wojna nieurzeczywistniła ani niemieckiej polityczno-cywilizacyjnej koncepcji „Central - Europy”, mającej być pomostem, po którym wpływy niemieckie zdałyby z żelazną konsekwencją na bliższy lub dalszy Wschód, ani imperialistycznego programu gospodarczego W. Brytanji.

Niemcy runęły w przepaść polityczną i finansową. Anglia zamiast rozszerzenia swych włości dominacyjnych i pogłębienia w nich swych wpływów stanęła przed podcinającymi korzenie jej historycznych, światowładnych pla-

Niebezpieczna choroba prez. Hardinga.

London. (PAT.) Reuter. Ze San Francisco donoszą: Lekarze prezydenta Hardinga uważają, że stan jego zdrowia jest bardzo groźny wobec tego, że prawe płuco jest zaatakowane.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“

Obrazy berlińskie nad programem rządowym.

Berlin. (PAT.) Polradio. Rząd odbył wczoraj naradę z przewodcami partii socjalistycznych. Socjaliści zarzucili rządowi zbytnią bierność w polityce.

Berlin. (PAT.) Polradio. Rada mini-

strów zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu programem, który rząd ma przedłożyć w Reichstagu. Program obejmuje expose kanclerza Cuno i przemówienie min. finansów Hermesa.

—x—

Odezwa Rady Naczelnej faszystów.

Rzym. (PAT.) Pierwsza rada narodowa faszystów wydała odezwę programową do faszystów włoskich. Na wstępie zaznacza odezwa, że od chwili rewolucji do dnia dzisiejszego żadna sesja wielkiej rady narodowej faszystów nie miała tak doniosłego znaczenia, jak ostatnia, która się odbyła w pałacu weneckim obecnie siedzibie rządu. Na zasadzie sprawozdań z całego kraju wielka rada nabyła przeświadczenie o obrzytniej sile fizycznej i moralnej faszystów włoskich. Objawy konfliktu w łonie faszystów są lokalne i zupełnie odosobnione, dzięki czemu dadzą się usunąć przez komitet wykonawczy.

Dalej stwierdza odezwa wspaniałe zasługi narodowej milicji faszystowskiej w drugim okresie rewolucji. W liczbie 300.000 do 500.000 członków czarne koszule stanowią potężną armię, mającą służyć za gwarancję długości rządów faszystowskich. Wielka rada zasyla jeszcze raz serdeczne pozdrowienia dla wszystkich czarnych koszul i stwierdza, że wszystkie organizacje i instytucje faszystów ujawniły żywotność i są w pełnym rozwoju, zasługując na uznanie ze strony większości narodu.

Dalej wzywa odezwa uczestników stronnictwa do zachowywania dyscypliny raczej religijnej niż wojskowej. Rząd faszystowski bowiem z przejęciem władzy w swe ręce wziął na siebie wielką odpowiedzialność.

Wszelki, przeciw faszystom ruch, jak np. akcja pewnych grup sycylijskich, musi być uważany za akt wroki rządowi. Stosuje się to między innymi do działalności włoskich socjalistów zjednoczonych, grupujących się około watykańskich dawnych reformistów. Niektóre frakcje demokratyczne i liberalne trwają nadal uporczywie na stanowisku formalnej opozycji. Wszelkie te objawy każą nam — mówi odezwa — być czujnymi.

Po 9 miesiącach żmudnej i ciężkiej pracy rząd faszystowski jest dumny, że udało mu się swój program skonsolidować i wcielić w życie do końca. Wojna domowa jest ukończona. Naród pracuje nad odbudową kraju. Za granicą nie ma już nikt wątpliwości co do trwałości rządu faszystowskiego we Włoszech. Cały świat ze zdumieniem na nas spogląda i widzi nie zbicie, że w historii Włoch rozpoczęła się nowa era historyczna. Faszystom za wszelką cenę musi cel swój osiągnąć.

Nasz wódz. — kończy odezwa. — który nas prowadzi od r. 1919, jest mezonm i nieugięty w tej roli wodza i nawet największe burze nie zdołają nim zachwiać przy wykonywaniu jego trudnego zadania. Byliśmy, jesteśmy i będziemy mu ślepo posłuszni na życie i śmierć, mając jedyną szlachetną namiętność — to jest potęgę naszej ojczyzny.

nów zjawiskami emancypacji i irredenty politycznej ludów Bliskiego Wschodu, Indji i Afryki, przed nieoczekiwanymi narodzinami ruchu panurańskiego, przed odrodzeniem Indji Gandhi'ego, Turcji Kemala i Ismeta-Baszów, przed separatyzmem Młodo-Egipcjan.

A w Europie?
Znikły przedewszystkiem te dynastie, które były synonimami i symbolami krzywdy, ucisku i niewoli a wraz z niemi w absurd przechodząca tyrania idei państwowej, w imię której, choćby najsztuczniej, najmechaniczniej zorganizowanej, na straconie iść musiały wszelkie dążenia wolnościowe narodów, przed która korzyć się musiało naturalne z ziemi, historii i świadomości byt swój czerpiące życie narodu.

Zlikwidowane zostały monarchie i cesarstwa, postępujące hipotrofile zmaterializowanej do cna idei państwowej.

W ich miejsce zatryumfowała nieśmiertelna, życiotwórcza idea narodowa, zakiepa w kształt państw narodowych, Polski, Czech, Jugosławji i Rumunii, powstałych względnie zreorganizowanych przez wynik wojny.

Jakż wspaniałą odmienny obraz od tego, który już w czasie wojny widmo przed oczyma naszymi rysował imperializm pruski.

A ten obraz nowy, z początku przed czterema laty ledwie szkic, nieomal dziwotwór futurystyczny, coraz się wyjaśnia, coraz naturalniejszymi, zdrowszymi i zrozumialszymi barwami do nas przemawia, coraz się staje potężniejszym, majestatyczniejszym i, moralniejszym.

Mimo wszystko, mimo szalone wstrząsy kryzysy gospodarczo-finansowe, nieuchronne rezultaty zasadniczej zmiany stosunków politycznych i ekonomicznych — po dziewięciu latach stwierdzić musimy pełną wiarę i optymizmu, że nie pod koniec ma się zachodniemu światu, że przeciwie idziemy ku wielkiemu i radosnemu życiu nowemu, wylaniącemu już swe czarowne mocne kształty z wojennej pogorzeli poprzez dymiące jeszcze zgliszca.

Niemoralnem! były pobudki, które rozpalily pożar w Europie dziewięć lat temu — ale moralnym! były i są skutki wojny europejskiej. Te skutki już działają i działać będą coraz silniej i głębiej w świadomości i psychice odrodzonych przez wojnę narodów, aby je wreszcie zespolić w twórczej pracy, w miłości i pokoju

Józef Rudnicki

Z DNIA.

MILJARD FRANKÓW ZŁOTYCH Z PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. (AW.) Sejmowa komisja skarbowa na wczorajszym posiedzeniu od g. 9 do 12 w nocy i dziś od 10 do 12 w południe przyjęła wszystkie niezalatowane artykuły z ustawy o podatku majątkowym. Ogólna suma podatku określona została na 1 miliard franków złotych i rozdzielona na poszczególne grupy płatników w następujący sposób:

Grupa a) wszyscy właściciele gruntów poza obrębem miast płacą pół miljarda franków; grupa b) wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe ze swiadectwami przemysłowymi od 1 do 5 kategorii i przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii płacą 375 milionów, grupa c) pozostali płatnicy tj. nieobjęci grupa a i b płacą 125 milionów franków złotych.

WZROST DROŻYZNY W LIPCIE.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Polski” donosi, że dziś odbędzie się posiedzenie komisji dla badania kosztów utrzymania. Na dzisiejszym posiedzeniu będzie rozpatrywana sprawa reformy obliczenia wskaźnika statystycznego. Ustalenie wskaźnika odbędzie się dopiero jutro. Wzrost utrzymania w miesiącu lipca, jak głoszą, wynosi 40 do 45 proc.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warsz.” dowiaduje się, że w ciągu najbliższych dni utrzymają urzędnicy państwowi dodatek za drugą połowę lipca. Wysokość i termin nie są jeszcze określone.

NOWY KOMISARZ WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” donosi, że nadzwyczajny komisarz walki z drożyzną p. Andrzej Bajda objął z dniem 30 lipca urządowanie.

POZYCZKI ZAGRANICZNE DLA POLSKI

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warsz.” dowiaduje się, że ministerstwo skarbu otrzymało w ostatnim czasie od szeregu konsorcjów zagranicznych propozycje udzielenia pożyczki dla Polski. Min. skarbu jest obecnie zajęte rozpatrywaniem 2 najkorzystniejszych propozycji, z których jedna dotyczy kwoty 100 milionów dolarów, druga 25 milionów dolarów.

SPRAWY WOJSKOWE.

Warszawa. (AW.) „Rzplta” donosi, że dnia 5 bm. przewidywany jest rozkaz ministra spraw wojskowych rzeczywistniący wyniki komisji perlustracyjnej. W niektórych oddziałach i departamentach redukcje będą bardzo znaczne. Zredukowani oficerowie odrodzą natychmiast do formacji traktujących.

NOWY TEATR W POZNANIU

Poznań. (AW.) W najbliższym czasie otwarty będzie w Poznaniu nowy teatr imienia Heleny Modrzejewskiej. Teatr mieścić się będzie w sali Domu akademickiego. Kierownictwo literackie obejmuje p. Stanisław Mazkowski.

Dochota polsko-tureckiej umowy.

Na temat polsko-tureckiego traktatu pisze w „Kurjerze Poznańskim” dr. Stanisław Michałek:

Gdy w r. 1699 Stanisław Małachowski, wojewoda poznański, podpisał w Karłowicach w imieniu Polski układ wieczystej przyjaźni pomiędzy Polską i Turcją, położył pod ukształtowanie się przyszłych stosunków pomiędzy obydwoma narodami podwalny tak trwały, że w obecnej chwili dla świętego podpisane w Lozannie nowego traktatu polsko-tureckiego służyć mogły za fundament, na którym wyniesiono nowy gmach przyjaznych stosunków polsko-tureckich. Gdy w 100 lat później wykreślono Polskę z szeregu państw i narodów wolnych, Turcja jako jedyne państwo zaprotestowała przeciw bezprzykładowemu bezprawiu i nie uznała przez półtora wieku gwałtu zalanego Polsce. To też tego rodzaju rycerskie pojęcie i wykonanie zobowiązań traktatu karłowickiego przez Turcję przyspeły musiało ogromnie rokowania i zawarcie nowego układu z Polską, gdyż pertraktacje owiane były duchem dawnego już paktu Małachowskiego.

Stoiśmy więc przed faktem znamionym! Polska jako pierwsze z rzędu państw zawarła obojętny układ z Turcją. Jeszcze przed ukończeniem długich i mozolnych rokowań wielkich mocarstw z Turcją delegacja polska na uroczystym posiedzeniu z Ismetą Paszą w dniu 23 bm. wymieniła dokumenty zawartych umów. A w ślad za Polską podążają i z Czesi, nawet Stany Zjednoczone i podążają jeszcze w ślad inne narody, nie wchodząc w skład delegacji mocarstw, zawierających pokój z Turkami.

Świat mahometański rozpoczął w dniu 25 bm. obrzęd świąt „kurban bairamu” tj. święta ofiary. W Konstantynopolu czyni się olbrzymie przygotowania, aby przywitać wracających delegatów tureckich, którzy dzięki zręczności Ismety Paszy osiągnęli ogromne korzyści na drugiej konferencji lozańskiej, ukończonej zwycięstwem politycznym Turcji, równającą się zwycięstwu wojakowemu, odniesionemu przed rokiem.

Równocześnie z odzyskaniem całkowitej niepodległości i odniesieniem ostatecznego triumfu podnoszą się już dzisiaj w Turcji głosy, nawołujące do odnowienia i odbudowy tego, co zostało w przeszło 10-letniej wojnie zniszczone. Opinia publiczna zdaje sobie sprawę z tego, że czeka wszystkich jeszcze olbrzymi wysiłek dalszych ofiar i dalszej żmudnej pracy, i przekonana jest, że bez cudzej pomocy nie będzie mogła dokonać tego trudnego zadania.

Wie o tem zagranicą, zwłaszcza wiedzą o tem wielkie mocarstwa, te które dotychczas interesami swoimi najbardziej były zaangażowane na Wschodzie, lecz i inne mniejsze państwa śledzą bacznie każdy ruch nowotworzącego się państwa otomańskiego, walczącego siłą rzeczy z największymi medoaganiami.

Pod względem ekonomicznym Turcja była i jest jedynym państwem, w którym największą część przedsiębiorstw, i np. komunikacje: koleje i żegluga morska oparte są na kapitałach zagranicznych. Przedewszystkiem towarzystwa żeglugi morskiej nawet te, które podlegają ustawodawstwu tureckiemu znajdują się pod kontrolą finansową państw obcych.

Ponieważ przedsiębiorstwa powyższe, mimo, że przedstawiają w przeważnej części obcy kapitał, jednak przeznaczone są dla użyteczności publicznej obywateli tureckich, to sprawa ta w obecnych czasach pokojowych nie może mieć tego znaczenia, jakie posiada na wypadek wojny gdzie spowodować może dużo nieprzewidzianych komplikacji i niemiłych niespodzianek.

Dlatego też rząd turecki poświęca zaradnieniu temu dużo uwagi, już z tego założenia, że do odbudowy wła-

mość obcych kapitałów i w zamian przyznać im koncesje, gdyż z powodu wyczerpania własnych sił nie będzie mógł dokonać dla restauracji. Obecne koncesje nadal więc odgrywać będą w Turcji poważną rolę, mogą przyczynić się do pomysłowego rozwoju kraju, ale również w wypadku ujemnym, do jego zguby.

Przypatrzyliśmy się tej sprawie nieco bliżej. Niezliczona jest ilość tych, którzy nie mogli doczekać się podpisania traktatu pokojowego, aby rozpocząć polowanie na koncesje. Z wszystkich stron posypią się oferty na najróżniejsze transakcje i wnioski o eksploatację kopalni i źródeł naftowych z najpiękniejszymi perspektywami wspaniałego oczywiście rozwoju i zysku dla skarbu tureckiego i szybkiej odbudowy kraju. W pierwszym rzędzie staną wielkie zrzeczenia finansistów europejskich, którzy ubiegając się o koncesje, będą starali się o eksploatację korzystną dla obydwóch stron. Do nich należą przede wszystkim Anglicy, Francuzi i Amerykanie, cieszący się przychylnym usposobieniem władz tureckich.

Do innej grupy należą już „aferyści”, szukający koncesyj tylko w tym celu, aby je natychmiast sprzedać na więcej dającemu. Opinia turecka zalicza do tej kategorii pośredników przedsiębiorców belgijskich, holenderskich i szwedzkich, podejrzewając ich, że robią interesy na rachunek Stinesa, Thyssena i podobnych ludzi. Zwłaszcza co do Szwedów Turcy będą bardzo ostrożni już z tego powodu, że Szwedzi zamaniestowali podczas wielkiej wojny nietałoną sympatię dla Niemiec. Lecz najbardziej krytycznie odnoszą się do władze tureckie do zabiegów finansjery międzynarodowej, powieźmy żydowskiej, którą uważają za najmniejbezpieczniejszego konkurenta w walce o koncesje. Przedstawiciele jej wkręcają się do wszystkich interesów, zachowując pomiędzy sobą ścisły kontakt, tak, że dzisiaj już ogólnie wiadomo, że Antvers, Moskwa i Amsterdam w rzeczywistości nie są niczem innym jak tylko przedmieściami Duesseldorfu, Frankfurtu lub Nowego Jorku. Wiadomo zresztą w Turcji, że finansjera ta podczas i po wielkiej wojnie była narzędziem wszechmocnym i tajemniczym pauger-manizmu przy pomocy jego centralnego kraju będzie musiał uzyskać po-

Deutsche Bank w Berlinie, instytucji finansowej niemieckiego sztabu generalnego.

Z powyższych powodów Turcja starać się będzie, ażeby koncesje jej nie zmonopolizowały się, t. zn. skoncentrowały w rękach jednego państwa, a przede wszystkim w rękach międzynarodowej finansjery żydowskiej.

Nie mniej niewątpliwie śledzić będzie opinia turecka zabiegi Niemców, zdyskredytowanych zresztą zupełnie, lecz pracujących gorączkowo, ażeby odzyskać znów stracone tereny. W myśl zasady „pokojuowego podboju” pracują agenci Stinesa obecnie więcej aniżeli kiedykolwiek poprzednio w Turcji i to pod płaszczykiem dobroczynności i uczynności wszędzie się zjawiając i przygotowując teren do dalszych działań. Już raz weszła Turcja pokojowej ofensywie finansowej i ekonomicznej Niemców nieomal nie przypłacając tego życiem i egzystencją, — po raz drugi to się bodaj nie powtórzy.

Do tego rodzaju kontrahentów jednakże Turcja nie zalicza nas Polaków. Podpisanie traktatu handlowego z Polską, opartego na zasadzie największego uprzywilejowania i wzajemności, zaliczyć możemy do najpiękniejszych sukcesów naszej polityki zagranicznej. Pozyskawszy Turcję, możemy teraz opanować cały rynek Bliskiego i Dalekiego Wschodu, nie tylko Turcję, lecz także Perję, Afganistan i Turkestan. Ekspansja nasza powinna iść na Wschód przez Bałtyk i inne porty rumuńskie. Zawarcie umowy polsko-tureckiej kładzie kres błędności i taktycy dawniejszych rządów lewicowych.

Umowa dyplomatyczna i konsularna, jako też uregulowanie stosunków pomiędzy obywatelami obydwóch państw daje wszelką rękojmię, że dzieło zapoczątkowane w Lozannie będzie poważnym czynnikiem do dalszego pomysłowego rozwoju obydwóch narodów. Od nas teraz zależy, ażeby wyzyskać wszystkie korzyści, wynikające dla nas z powyższego traktatu i zdobyć znaczenie i stanowisko w układzie sił politycznych i ekonomicznych na Bliskim Wschodzie takie, jakie odpowiadałoby mocarstwowemu stanowisku Polski. Wówczas zabiegi innych państw o koncesje w Turcji nie będą stanowiły dla nas żadnych poważnych przeszkód.

BENESZ O ZJEZDZIE W SINAJA.

Sinaja. (PAT.) Polradio. Przed odjazdem ze Sinaja oświadczył dr. Benesz przedstawicielom prasy, iż konferencja państw Małej Ententy wzmacniła węzły solidarności łączące te państwa z mocarstwami sołusznicy i a przez to samo przyczyniła się do zapewnienia pokoju w Europie środkowej.

CZŁONKOWIE SĄDU ROZJEMCZEGO W HAADZE.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski” w numerze 171 podaje, że prezydent Rządu zainicjował dr. Rostworowski, Jana Kucharzewskiego i dr. Zygmunta Cybichowskiego stałymi członkami sądu rozjemczego w Haadze na lat sześć.

DROŻYZNA W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) Ogólny poziom cen środków żywnościowych podniósł się 71000 razy w stosunku do cen przedwojennych. W ostatnich dniach podwyższono ceny węgla o 52 proc., ceny towarów importowanych podskoczyły o 60 proc., wytwarzanych zaś w kraju o 33 proc.

NOWE BANKNOTY NIEMIECKIE.

Berlin. (AW.) W najbliższych dniach dyrekcja Banku Rzeszy puści w obieg banknoty 5-cio milionowe zadrukowane tylko z jednej strony.

REFORMOWA FABRYKACJA MAREK W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW.) Do Sejmu gdańskiego wpłynął wniosek, domagający się dodatkowej ustawy o emisji pieniędzy gdańskich do ogólnej sumy 60 miliardów marek. Suma dotychczasowych emisji wynosiła 46 miliardów, co jednak nie wystarcza wobec ogromnego spadku marki niemieckiej. Bank Rzeszy z największą trudnością zaspakajają zapotrzebowanie środków płatniczych. W pierwszej połowie lipca wypuszczają on w Gdańsku 3 miliardy marek dziennie, obecnie zaś od 10 do 15 miliardów.

WŁOCHY A EXCESARZOWA ZYTA.

Rzym. (PAT.) Rząd włoski poinformował urzędowo b. ces. Zytę jako opiekunkę legalną nieletnich dzieci Karola Habsburga oraz ją osobiście, że państwo włoskie jest zdecydowane zachować dla siebie w całości i nienaruszoną wszelkie prawa, jakie z mocy umów międzynarodowych przysługują mu w odniesieniu do manuskryptów biblioteki w Modenie a to: Breviarium Romanum, Codex Latinus, Officium beatae Virginis Codex Latinus, jak również w odniesieniu do wszelkich innych obiektów należących do kościoła toskańskiego a przeniesionych do Wiednia w ciągu XVIII. w. między innymi i słynnego brylantu tzw. „fiorenciego”. Zapomocą rzeczonożego zawładnięcia urzędowego rząd włoski zaważwał b. ces. Zytę, aby całkowicie powstrzymała się od jakiegokolwiek dysponowania wyż wymienionymi obiektami uprzedzając, że wszelkie z jej strony czynności wykonane wbrew powyższemu wskazówkom będą bezwzględnie uważane za nieważne i pozbawione wszelkiej mocy prawnej.

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY.

Paryż. (PAT.) Polradio. Rząd argentyński przedstawił parlamentowi nowy projekt ustawy dotyczącej emigracji. Projekt wprowadza szereg ograniczeń mających na celu zapobieżenie napływowi do Argentyny elementów niepożądanych.

CZESI O BULGARJI.

Praga. (PAT.) Polradio. Czeskie „Słowo” w artykule omawiającym obecne położenie Bułgarii wobec Europy, ocenia je jako egzamin lojalności. Istotnemu podlega obecnie Bułgaria za grzechy, popełnione wobec idei słowiańskiej, zaznaczając jednocześnie, że dzieki swojej obecnej sytuacji Bułgaria może zdobyć z powrotem zaufanie gdyż rząd Zankowa, będący wyrazicielem większości narodu, jest rękami pokoju, należy przeto poprzeć obecna Bułgarię i jej dążenia do lojalnego współżycia z państwami słowiańskimi.

Z Litwy kowieńskiej.

Galwanauškas gniewa się. — Mniejszość narodowa. — Poziom szaboinictwo.

Kowno. (AW.) „Echo” donosi, że premier Galwanauškas zwrócił się do rządu francuskiego w specjalnym piśmie z powodów artykułów w dziennikach francuskich („Temps”), które stwierdzały, iż Litwa Kowieńska jest sojuszniczką i narzędziem w rękę Niemiec i sowieków. Galwanauškas prosi rząd francuski, aby wpłynął na prasę, celem zaprzestania zamieszczania podobnych artykułów.

Kowno. (PAT.) Na posiedzeniu w dniu 18 lipca uwzględniono budżet dla ludności żydowskiej i białoruskiej. Przedstawiciel frakcji polskiej p. Budziński postawił wniosek, aby komisja finansowo-budżetowa uwzględniła pewną sumę dla polskiej mniejszości narodowych. Przewodniczący dr. Saugaitis nie przyjął tego wniosku, motywując to statutem sejmu, na mocy

którego wniosek musi wprerw użyć skądą aprebate ministerstwa. Sprawa ta wypłyła jeszcze w sejmie, gdy na porządku dziennym znalazł się sprawa polskiej Rady narodowej.

Kowno. (PAT.) W dyskusji nad budżetem reprezentant drugiego stronnictwa rządowego włościanisko - ludowego Kwiczka podał ostrej krytyce stan szkolnictwa, podkreślając, że 65 proc. nauczycieli nie posiada żadnych kwalifikacji pedagogicznych. Szczególnie w szkołach średnich i wyższych wykładają ludzie posiadający zaledwie średnie wykształcenie. Drugi mówca Kolstysz podał krytyce sądownictwo litewkie, gdzie brak kwalifikowanych sędziów. Na Litwie obowiązują różne ustawy jak w państwie francuska i państw bałkańskich. Sprawy w sądach załatwiają mieszczkami

Awantury w parlamencie angielskim.

London. (PAT.) Polradio. Wczoraj usiłowali trzej wykluczeni na kilka posiedzeń posłowie z Labour Party dostać się do sali posiedzeń parlamentu bez pozwolenia speakera. Tymczasem w Whitehall zebrały się tłumy, którym zagroziła droge do pałacu policja konna. Niebawem zajęł przed gmach parlamentu czwarty z wykluczonych

posłów. Auto z posłem zostało otoczone przez policję konną. Posłom oznajmiono stanowczo, że nie będą dopuszczeni do parlamentu. Wówczas przedstawiciele Labour Party założyli formalny protest. Po wygłoszeniu przez p. Maxona przemówienia do zebranych tłumów czterej posłowie wśród okrzyków tłumy odjechali.

S E J M.

Ustawa o uposażeniu urzędników uchwalona.

Warszawa. (PAT.) Na 61 posiedzeniu Sejmu oznajmił marszałek, że Senat odrzucił uchwaloną przez Sejm ustawę o rozszerzeniu ustawy o szkołach akademijskich na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Ponieważ odrzucenie w całości należy uważać za maksimum poprawy, przeto sprawa może i musi być zwrócona do Sejmu. Marszałek odesłał sprawę do komisji oświatowej.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu urzędników.

P. Chądzyński oświadcza, że ustawa w drugim czytaniu jest gorsza od projektu komisji budżetowej. Co do art. 1. podtrzymuje mówca poprawkę, aby tą ustawą byli objęci także pracownicy nieetatowi, dziennie płatni. Co do wysługi lat wielką krzywdą jest zaliczenie przy pierwszym zaszerogowaniu 6 lat służby u zaborców za 1 rok. Art. 9 musi być zmieniony. Mówca obstaje przy poprawce, by 2 lata służby u zaborców liczono za 1 rok. W art. 10 obalił Sejm tabelę zaszerogowania kolejarzy, przeto ogół pracowników kolejowych został pokrzywdzony o dwie grupy. Klub mówcy domaga się przywrócenia brzmienia komisyjnego. To samo dotyczy art. 116. Co do najniższej, to cyfra 5000 jest tam minimum, które może zadowolnić pracowników państwowych, bo od pierwszej możnej zależność będzie uposażenie w późniejszych okresach.

P. Moraczewski oświadcza, że ustawa uchwalona w drugim czytaniu stanowi dla wielu kategorii pogorszenie stanu dotychczasowego. Następnie proponuje mówca poprawki co do sposobu obliczania drożyzny. Dotychczas kierowano się zestawieniami Gł. Urzędu Statystycznego, mianowicie wskaźnikami wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie i w innych miastach. W podatkach przyjęto jednak zasadę wskaźnika cen hurtowych, podawanych przez Urząd Statystyczny. Logicznie więc należy to przyjąć i w tej ustawie.

P. Putek (Wyzwolenie) oświadcza się w imieniu swego Klubu przeciw poprawce p. Maczyńskiego do art. 100, przyjętej w drugim czytaniu. Przeciw uwzględnieniu studiów wyższych klub mówcy w zasadzie nie ma, uważa jednak, że uwzględnione one zostały już w tej ustawie kilkakrotnie.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Manaczyńskiego (ZLN.) przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę p. Harusewicza do art. 3, aby pierwszymi trzem grupami uposażenie podwyższyć, dalej do art. 6 aby nie odliczano czasu służby spędzonego w stanie nieczynnym z powodu niezdolności do służby, powstałej z przyczyn służbowych. Przy art. 30 (funkcjonariusze Akademii Sztuk Pięknych i Instytutu pedagogicznego, dentystycznego i naukowo-badawczych) przyjęto poprawkę p. Harusewicza o przyznaniu im osobnego podatku, analogicznie jak profesorom Uniwersytetów. Przy art. 40 przywrócono tekst komisyjny, a mianowicie słowa: „Nauczyciele posiadający przepiękne kwalifikacje” zamiast „mający maturę seminaryjną lub równorzędną egzaminu nauczycielskiego”. Dalej przyjęto przy art. 44 poprawkę p. Harusewicza, aby w zamian za grunt, który mogły wypłacać nauczycielowi równo ważnik 15 mnożnych miesięcznie, a nie 30 mnożnych, dalej przy art. 45 poprawkę o przywrócenie tekstu komisyjnego, aby wyżsi nauczyciele, bez różnicy roku urzędowania obowiązani byli do 30 godzin nauki tygodniowo, oraz aby za godziny nadliczbowe i za godziny nauczycieli nieetatowych płacono 15 mnożnych miesięcznie, a nie 10 rocznie, przy art. 48 poprawkę p. Harusewicza, aby kwalifikacje „inspektora szkolnego” obcięli si wami „studia wyższe zakwalifikowane przepisami egzaminami”. Przy art. 71 przyjęto poprawkę p. Harusewicza, aby nie określano w ustawie wysokości strawnego i podatku na wyrównanie cen rynkowych

szeregowych, lecz pozostawiono to ministerstwu spraw wojskowych wraz z ministerstwem skarbu przy art. 104 poprawkę p. Kuryłowicza, Chądzyńskiego i Paczkowskiego o przywrócenie tabeli komisyjnej dla zaszerogowania kolejarzy, zamiast przyjętej w drugim czytaniu tabeli rządowej, która była mniej korzystna dla pracowników. Przy art. 166 przyjęto poprawkę pp. Paczkowskiego i Chądzyńskiego o przywrócenie tego art., traktującego o kolejarzach górnośląskich, wraz z tabelą przeszerogowania grup niemieckich na polskie w drugim bowiem czytaniu artykuł ten skreślono na wniosek rządu. Wszystkie inne poprawki odrzucono. Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Przyjęto też rezolucję komisyjną: Wzywa się rząd, aby przeprowadził rewizję dotychczasowego zaszerogowania

funkcjonariuszów państwowych w kategoriach płac i przez stworzenie nowych etatów i posunięcie większej ilości pracowników państwowych z kategorii niższej do wyższej, uchylili obecny krzywdzący stan rzeczy. Wzywa się rząd, aby jaknajrychlej wydał rozporządzenia wykonawcze do ustawy o cywilnej służbie z 17 lutego 1922.

Pozatem przyjęto rezolucję p. Dziudcia, wzywającą rząd, aby podwyższył wymiar racji żywności dla wojska, poczynając od starszego sierżanta, a kończąc na szeregowym, oraz rozolucję p. Regera, aby wszystkim pracownikom kolejowym, których ustawa o uposażeniu nie obejmuje, podwyższono zarobki w miarę wzrostu drożyzny, na podstawie uchwały Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów.

O godz. 1445 zarządono jednogodzinną przerwę posiedzenia.

Mowa ministra Lindego.

Warszawa. (PAT.) Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt prosić Wy. okł Sejm o przyjęcie ustawy o przewidywaniu budżetowym za III. kwartał i o upoważnienie Rządu do pobierania poatków z czynienia wydatków w ramach oólnego budżetu, powodując się przytem na udzielon już poprzednio, analogiczne upoważnienie za dwa ubiegłe kwartały. Pomimo wyjątkowej pracy, sejmowa komisja budżetowa nie przysłała przed Wysoki Sejm ze sprawozdaniem o preliminarzu budżetowym na r. 1923 wraz z projektem ustawy skarbowej na rok bieżący. Projekt ten znalazł się w rękach Wysokiego Sejmu dopiero z początkiem maja, a szybki spadek marki uczynił większą część ustawy budżetowej nierealną. Dość zastępczy, że w przeleżaniu walut za granicznych na markę polskie w preli-

miniarzu budżetowym zastosowano notowania przeciętnej giełdy warszawskiej z pierwszej połowy stycznia br., wielokrotnie wyższe. Podobnie wydatki rzeczowe liczono wedle cen starych tyczołych. Przyjmując za podstawę ceny preliminarza budżetowego, wypadłaby ogólna suma wydatków za jeden kwartał 2022 070 752, ogólna suma dochodów zaś przeciętnie 1382 843 139. Dziś suny te przedstawia się znacznie wyżej w pogorszonej walucie krajowej. Przewidując trudności w uchwaleniu całego preliminarza budżetowego, poprzecz mój w urzędzie na podstawie uchwały Rady Ministrów z 12 czerwca br. przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt uchwały przez komisję budżetową, a będący obecnie przedmiotem rozpraw Sejmu.

PRZYCZYNY DEFICYTU.

Niepodobna przytoczyć cyfr ścisłych, przypadających w tym kwartale na przewidywane wydatki i dochody ponieważ preliminarz rachunkowość związane są z budżetem całorocznym. Należy się pozatem liczyć z jednej strony z powiększeniem wydatków, jakie nastąpią w tym kwartale, szczególnie wskutek uchwalenia ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i emerytów, a z drugiej strony ze zmniejszeniem wydatków wskutek wdrożenia przez rząd szerokiej akcji oszczędnościowej i z powiększeniem dochodów z podwyższonych podatków bezpośrednich i pośrednich, ceł i opłat skarbowych. Przeżywamy zatem wraz z państwami, które brały udział w wojnie światowej okres deficytowy, tem większy u nas, że rozpoczęliśmy budowę państwa bez żadnych zasobów zakładowych i nie rozporządzamy walutą we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz posiadamy

tylko znaki obrotowe, ulegające ogromnym wahanom i wpływom zewnętrznym, często dość silniejszym od wszystkich przewidywań. Niewątpliwie bolesnym jest dla nas wszystkich fakt, że niedobór budżetowy istnieje i musi być pokryty wbrew racjonalnym zasadom skarbowym operacjami kredytowymi, a z konieczności także dalszą emisją marek, która jest najdotkliwszym ciężarem publicznym, bo podkopuje nowe siły wytwórcze, niszczy prawidłową organizację kredytową, a przez wzrastającą drożyznę jest przyczyną ciężkiego położenia ludności. W przeświadczeniu, że emisja pieniędzy papierowych jest nietylko klęską finansową, ale i gospodarczą, rząd powołuje starania jak najusilniejsze, aby utorować drogę do nowej, racjonalnej waluty, przez założenie Banku Biletowego i zamknięcie dalszej emisji.

WZROST MAJĄTKU NARODOWEGO

Nie byłoby rzeczą słuszną wobec stanu naszych finansów i panującej drożyzny pograżać się w pesymizmie i uważać ten stan za chroniczny. Nie za pomijamy, że mamy tę wyższość, iż nasze długi zagraniczne są nieznaczne i wypłacalność kraju i narodu nie ulega żadnej wątpliwości. Majątek narodowy nie zmniejsza się, lecz nieustannie się zwiększa. Zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze, a wedle tymczasowych przewidywań dadzą nam znaczną przewyżkę ponad potrzeby ludności i przemysłu krajowego. Na polu hodowli przekroczyliśmy pod każdym względem nawet cyfry przedwojenne. Przemysł, handlowo i rolnictwo rozwijają się normalnie, koleje i poczty działają coraz sprawniej, na wszelkich polach wro życie i praca. Jeżeli porównamy niedobór kredytowy ze wzrostem wytwórczości, to okaże się, że niedobór ten znajduje w tym wzroście najzupełniejsze pokrycie, co jest wyraźną wskazówką, że osiągnięcie równowagi finansowej i budżetowej państwa ze stanowiska gospodarstwa

narodowego nie jest wcale nieziszczalnym ideałem.

Na równi zes tanem gospodarstwa narodowego, pocieszającym objawem są nasze stosunki społeczne, o wiele pomyślniejsze, aniżeli w krajach sąsiednich. Nie jesteśmy wprawdzie wolni od przeciwności klasowych, ale przeciwności te i zatargi przechodzą normalnie. Rząd ma nadzieję, że zdąży do wszyskich wola wzmacnienia naszego państwa, zrozumienie ogólnej solidarności i interesów gospodarczych także nadal łagodzić będą wszelkie przeciwności społeczne. Wobec sasadniczo pomyślnych stosunków gospodarczych dla naszego skarbu publicznego, jest do pewnego stopnia anomalia, a dla wielu obcych obserwatorów tem bardziej niezrozumiałe, że bilans handlowy stał się w ostatnich czasach nie czynny — zjawisko wyjątkowe w dzisiejszych stosunkach światowych.

Nie wolno więc nikomu poddawać się pesymizmowi, lecz z pełną otuchą i spokojem należy nam zawsze patrzeć w przyszłość. Nie zwalnia nas to oczy-

wicie od obowiązku podjęcia zawczasu ustosunkowania, co jest niezbędnym dla uchylenia owej anomalii i oparcia naszych finansów i waluty na podstawach zdrowych i trwałych. Obciążenie społeczeństwa wraz z nowo uchwalonymi podatkami nie przekracza siły płatniczej narodu i nie pozostaje w żadnym stosunku do obciążenia państw innych. Pozatem podatek majątkowy, skontyngentowany do 1 miljarda fr. szwajc. da właśnie możność przystąpienia do uregulowania waluty i stworzenia nowego Banku emisyjnego. Dlatego proszę Wysoki Sejm o jego szybkie uchwalenie.

DROGA DO NAPRAWY FINANSÓW.

Owe zapasy gigantyczne, jakie toczą się dziś bez walki orężnej na Zachodzie, owa walka o prawo, zdobyte ciężko i krwawo w traktacie wersalskim, cięża obrzynio na stosunkach finansowych i politycznych świata i odbijają się także donośnym echem na finansach Polski. Znaczna część naszych trudności finansowych zapisac musimy na rachunek międzynarodowych tarć politycznych w naszym sąsiedztwie, o czym nie należy zapominać. Świadomość szkodliwego wpływu stosunków międzynarodowych na nasze finanse jest jednym z głównych powodów, dla których rząd uważa uchwalenie podatku majątkowego nadzwyczajnego za konieczne. Musimy bowiem dla społeczeństwa i dla zagranicy stworzyć gwarancje, że nie chcemy być zależnym wyłącznie od widoków zagranicznej pożyczki i pomocy z zewnątrz, ale gotowi do wszelkich ofiar pragniemy przedewszystkiem opierać się na własnych siłach. Jest to najprostszą i najskuteczniejszą drogą dla zdobycia zaufania w naszą żywotność i zdolność samodzielnego rządzenia się, a temsamem najsilniejszy środek dla pozyskania współdziałania życzliwej nam zagranicy i dla sanacji naszych finansów. Droga do sanacji waluty prowadzi przez stabilizację wartości marki polskiej, a następnie ustalenie jej wartości w stosunku do waluty nowej. Ustalenie marki polskiej jest możliwe tylko w razie zamknięcia dalszej emisji i zupełnego wyzwolenia jej od wpływu marki niemieckiej, spadającej w szalonym rozpędzie i podlegającej za sobą częstotowo także markę polską, która dotychczas nominalnie jest z nią zrównana.

(Z powodu zepsucia się linii Lwów — Warszawa i Lwów — Kradów, nie otrzymaliśmy dokończenia mowy p. Lindego, jak również dalszego sprawozdania z obrad Sejmu. Możeby tylko donieść, że uchwalono także w trzecim czytaniu ustawę emisyjną, poczem p. Romocki referował pro wizerum budżetowe. Po referacie przemówił minister p. Linde. W końcu uchwalono rezolucję w sprawie Jaworzyny, poczem marszałek odroczył dalsze obrady do czwartku. — Przep. PAT.-a.)

Z S. S. S. R.

UPRZEJMOŚCI NIEMIECKO-SOWIECKIE.

Moskwa. (AW.) „Izwestija” podała, iż niemiecki charge d'affaires v. Radovitz odwiedził Cziczerina i wyraził w imieniu rządu niemieckiego powinszowanie z powodu utworzenia SSSR. Radovitz oświadczył, iż rząd niemiecki szczerze pragnie dalszego wzmożenia i rozszerzenia przyjacielskich stosunków z SSSR.

NOWA REPUBLIKA SOWIECKA.

Moskwa. (AW.) WCIKa i Rada Komisarzy Ludowych dekretem z dnia 25 lipca br. postanowiły przekształcić komunę karelską na autonomzną karelską socjalistyczno-sowiecką republikę, wchodzącą jako część federacji na w skład SSSR. Nowa republika posiadać będzie autonomiczne komisariaty spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, oświaty, zdrowia, rolnictwa, finansów, pracy i sowieckiej gospodarczy, które będą odpowiedzialne jednak przed sownarkowem i WCIKiem SSSR. Języki rosyjski i fiński są równo uprawiane.

Moskwa. (AW.) Dekret WCIKa przenosi święta odpoczynkowe, odpowiadające „części ludności wyznania prawosławnego” ze stylu juliańskiego na gregorjański.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Teheranu, że w pertraktacjach persko-rosyjskich nastąpił zastój. Perski delegat handlowy ma się udać z Moskwy do Berlina.

Od Wydawnictwa.

Dalsza, bardzo znaczna podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, tudzież gwałtowne podrożeńie w dniach ostatnich całego szeregu innych artykułów niezbędnych dla wydawnictwa zmuszają nas za innymi dziennikami lwowskimi i krakowskimi do podniesienia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

1 sierpnia 1923 r.

kosztuje 1 egz. „Słowa Polskiego”

1500 Marek

prenumerata bez do tawy **38.000 mk.**

z dostawą lub przesyłką **42.000 mk.**

prenumerata za granicą **60.000 mk.**

W sprawie kaplicy w Brodach.

Brody, 30 lipca.

Zbrane w dniu 29 lipca 1923 r. na wiecu w Brodach całe chrześcijańsko-polskie społeczeństwo Brodów, oraz 34 osób licząca delegacja społeczeństwa lwowskiego zrzeszonego w różnych polskich Towarzystwach i Organizacjach — po licznych przemówieniach i wyłożonych wnioskach uchwało jednomyślnie:

1) Stać w dalszym ciągu twardo przy posiadaniu zajętej przez Wiernych części dawnego kościoła (przedtem sali żydowskich zabaw i tańców) zamienionej obecnie na kaplicę, a żądać od władz jaknajrychlejszego oddania nam reszty kościoła, tj. dalszej części nawy i prezbiterium z zakrystją używanych w dalszym ciągu przez Żydów na mieszkanie żydowskie.

2) Zażądać od Województwa tarnopolskiego wydelegowania komisji dla zbadania podziemi kościelnych mieszczących pod nawą kościoła groby zasłużonych przodków i celem urzędowego stwierdzenia, czy prawdą jest, o czem nie bez podstawy powożące w Brodach twierdzą — że do grobowców tych zostały przez właściciela żyda spuszczone ujęcia z kloak demowych.

3) Zapewnić do Konwentu OO. Dominikanów w Podkaminie, będącego wobec społeczeństwa polskiego, historii, fundatorów kościoła i prochów pochowanych tam że przodków dobrodziejów klasztoru odpowiedzialnym kosztami tychże grobów, by do tego żądania komisyjnego zbadania grobowców się przyłączył i stanem grobów się zainteresował.

4) Stać twardo i niewzruszenie przy postawionem już w memoriale Komitetu do Rady Ministrów żądaniu rewindykacji całej poklasztornej posiadłości przez unieważnienie aktu bezprawnej i bezodpłatnej konfiskaty dokonanej przez zaborego cesarza Austrii Józefa II, względnie przez wywłaszczenie żydów z profanującego świątyni chrześcijańskiej posiadania i wypłacenie właścicielowi żydowi ceny kupna przez komisję szacunkową ustaloną.

5) Żądać od Ministerstwa W. R. i O. P. ponownego w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych i Skarbu rozpatrzenia wywodów i żądania Komitetu zawartych w memoriale Komitetu i zdecydowania sprawy na kompetentnej do tego Radzie Ministrów po poprzednim zasięgnięciu opinii Sejmiku Rzeczypospolitej.

6) Wezwać Sejm Rzeczypospolitej do przyspieszenia zbadania sprawy rewindykacji i powzięcia przychylniej decyzji.

7) Droga przesłania niniejszej rezolucji Województwu w Tarnopolu, Ministerstwu W. R. i O. P., Spraw Wewn. i Skarbu, oraz Prezydium Rady Ministrów domagać się od tych Władz, by celem tem łatwiejszego doprowadzenia rewindykacji do skutku weszły w porozumienie z poprzednim bezprawnie wywłaszczonym właścicielem klasztoru, tj. z Konwentem OO. Dominikanów w Podkaminie i Prowincjałem Zakonu OO. Dominikanów we Lwowie.

8) Przez przesłanie niniejszej rezolucji Przewodniczemu Ojcu Prowincjałowi Zakonu OO. Dominikanów we Lwowie wezwać tenże Zakon, by przyłączył się z całym sercem i przykładną gorliwością do sprawy do akcji Komitetu rewindykacji i by dołożył od siebie wszelkich starań o odzyskanie klasztoru i kościoła pod wezwaniem św. Stanisława przez Stanisława Komercjopolitego dla Konwentu OO. Dominikanów hindwanego i by celem tem szybszego i łatwiejszego uzyskania rewindykacji nie skąpił potrzebnej na ten cel sumy równającej się drobnej części ich posiadłości ziemskich.

9) Zwrócić się ponownie z gorącym apelem o gorącą prośbą do Najprzewodniczącego tymczas. Księmiorza Metropolitalnego we Lwowie o skuteczne poparcie sprawy Komitetu o przedstawienie Władzom konieczności pozostawienia części z kościoła i dawności Komitetu i całego społeczeństwa, konieczności ochrony świątyni chrześcijańskiej przez Żydów profanowaną.

Władza Komitetu: Edward Fastracht i Dr. Rudolf Stenzel.

Koncesje monopolowe.

Kto na nie zasługuje — a kto je dostaje?

Z powodu korespondencji z Drohobycza na temat uprzywilejowania żydów w zakresie handlu monopolowego, nadesłała nam lwowska Izba skarbowa olbrzymi elaborat, przez który przelera intryga interesowanych czynników w Drohobyczu, które chcą się sianem wykręcić z postawionymi im publicznie zarzutów. Ponieważ elaborat lwowskiej Izby skarbowej jest specyficznie charakterystyczny dla sto auków panujących u nas w zakresie rozdawnictwa koncesyj monopolów

Kto może otrzymać koncesję monopolową?

„Koncesje na hurtownią sprzedaż soli wy daje Izba skarbową na podstawie wyroku ścisłych dochodzeń przeprowadzonych tak przez dotychczasową władzę polityczną, jakoteż przez podwładną Dyrekcję okręgu skarbowego oraz opinii tych władz co do zachowania się, rzetelności, stosunków majątkowych oraz lojalności petentów w stosunku do Państwa i narodowości polskiej.

„Przy wydawaniu takich koncesyj uwzględnia się przede wszystkim prośby inwalidów wojennych i to w pierwszej linii inwalidów W. P. (z wojen polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej) tudzież

Zbyt pochopna odpowiedzialność.

Po wymienieniu zasad, którymi winny się kierować władze skarbowe przy rozdzielaniu koncesyj monopolowych, w wymienionem „sprostowaniu” lwowskiej Izby skarbowej następuje obszerny ustęp, w którym referent lwowskiej Izby skarbowej zbyt lekkomyślnie bierze odpowiedzialność za tok urzędowania w Drohobyczu, gdzie właśnie — jak się to niżej okaże — piękne zasady zostały sponiewierane. Ustęp ten brzmi:

Kierując się ściśle wyżej wyszczególnionymi zasadami, nadano w Drohobyczu koncesje na hurtownią sprzedaż soli naorzód Składnicy Kółek rolniczych, Spółce „Polski sklep gospodarczy” i Oddziałowi „Naczelnego urzędniczego Zespołu Apropowacyjnego Nuza” a w końcu Zygmuntowi Blochowi i Fabianowi Pechtholdowi jako inwalidom wojennym. Co do obywateli dopiero co wymienionych wydały zgodnie nader korzystną opinię Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze, Starostwo w Drohobyczu, Komenda miejscowej Policji Państwowej, tudzież Zarząd miasta, na podstawie powziętych uchwał sesyjnie (a więc wszystkie władze na usługach żydów? przyp. Red.). O tem jakoby Pechthold miał się „w właściwy swej rasie spocząć wystarczająco legitymację polskiego inwalidy i jakoby nie miał między wojaczkami na froncie polskim miał niemniej, że jest wyznania mojżeszowego (co zresztą jest obojętnem) dowiedziała się tuż Izba skarbową dopiero z powyższego artykułu (dziennikarskiego (to bardzo smutno — przyp. Red.), mimo, iż prośba Pechtholda o nadanie mu takiej koncesji wpłynęła tutaj jeszcze dnia 14 marca 1923 r. a definitywne jej zatwierdzenie nastąpiło dopiero dnia 3-go lipca 1923 roku.

Zaznacza się również, że Powiatowe Koło Inwalidów Wojennych Rzpltej w Drohobyczu zamieściło na dotyczącej prośbie Pechtholda uwagę, iż prośbę jego jako „ciężko poszkodowanego inwalidy wojennego gorąco popiera”.

Co do wzmianki, że Pechthold jako sekretarz Związku Inwalidów w Drohobyczu ma być główną przyczyną w hurtowni tytoniowej w Drohobyczu, która nadarła została Powiatowemu Kołu Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej w Drohobyczu i że niewątpliwie musi mu to przynieść bardzo znaczne dochody, wyjaśnia się, że sprawa ta należy wyłącznie do kompetencji Zarządu Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej w Drohobyczu, któremu Władze skarbowe powierzyły prowadzenie tego przedsięwzięcia i że za to nie można winić Władz skar-

Piękne zasady a brzydka praktyka.

Przytoczone sprostowanie, jak zaznaczyliśmy na wstępie, faktów podanych przez naszego korespondenta wcale nie prostuje, a w niektórych szczegółach jest ono w zestawianiu z rzeczywistym stanem rzeczy wprost skandaliczne.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprawy nadania koncesji na hurtownię soli w Medenicach Chaimowi Sussmanowi, który w piśmie Izby skarbowej przedstawiony został jako najlepszy obywatel — Polak, podczas gdy w rzeczywistości jak wynika z przeprowadzonych przez nas dotychczas jeszcze

państwowych, a pozatem zawiera cenne wskazówki, komu wspomniane koncesje winny być udzielane a zaratem własnymi argumentami uwypukla stronnicze na rzecz żydów urzędowanie w pow. Drohobyckim, drukujemy go w całości.

Sprostowanie lwowskiej Izby skarbowej określa przede wszystkim, kto może otrzymać koncesję. Ten ustęp zasługuje na pełne uznanie, bo podane nam wskazówki są bardzo piękne. — Oto tekst odnośnych ustępów:

spółdzielni i innych organizacji społecznych, następnie prośby zdembolizowanych oficerów i żołnierzy W. P., tudzież emerytów państwowych, a dopiero w braku takich kompetentów prośby każdego obywatela Rzpltej bez różnicy wyznania i narodowości, jeżeli przeprowadzone dochodzenia wykazały niewątpliwie, że proszący jest osobą zaufaną godną i wogóle odpowiada wszystkim wymaganiom warunkom, a ponadto okaże się, że kreowanie nowej hurtowni wskazanem jest tak ze względu na dobro Skarbu Państwa, jakoteż ze względu na wygodę miejscowej okolicznej ludności”.

bowych, lecz raczej osoby wchodzące w skład tegoż Zarządu.

Szczegół zaś podniesiony we wspomnianym artykule, jakoby hurtownia w Borysławiu, względnie na Wolance miała być ewentualnie nadana Pechtholdowi, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż przeciwnie hurtownia ta ma być nadana inwalidzie wojennemu, Polakowi.

Koncesje na hurtownią sprzedaż soli w Medenicach nadano stad Chaimowi Sussmanowi na podstawie zgodnej opinii nadzoru kontroli skarbowej w Drohobyczu i zarządu gminnego w Medenicach, że tenże jest jedyną osobą, dająca gwarancje rzetelności i prawidłowego prowadzenia tego interesu jak niemniej, że zachowanie się tego wobec Państwa i Społeczeństwa jest niewątpliwie lojalne, ale nawet wysoce patriotyczne, za co też był w czasie inwazji ukraińskiej przez samowładne władze srodze prześladowany (!!!)

Sprawa ta zresztą była wskutek zażalenia szczegółowo badana przez Ministerstwo Skarbu w Warszawie, które w tym kierunku nie podniosło żadnych zarzutów przeciw podwładnym władzom i organom skarbowym. Wdróżone zaś stad dochodzenia, czyby ewentualnie druga taka koncesja w Medenicach nie można było nadać jakiej organizacji społecznej lub jakiemu inwalidzie wojennemu, nie daly dotychczas pożądanego wyniku, wobec czego i nadal pozostaje tylko jedna hurtownia tytoniowa w Medenicach wykonywana przez Sussmana. Sprawa obsadzenia hurtowni tytoniowej w Medenicach jest obecnie w toku, a Chaim Sussman nie ubiega się wcale o jej nadanie.

Wreszcie co do sprawy nieuwzględnienia prośby Romana Dżułyńskiego, emerytowanego kasjera salinarnego, o nadanie koncesji na hurtownię sprzedaż soli w Drohobyczu zaznacza się, że przeprowadzone dochodzenia nie wykazały, jakoby poległy syn petenta był główną lub jedyną podporą jego rodziny, potrzebując petent przez emeryturę jako pensjonowany funkcyjniarz państwowy jest także właścicielem wartościowej nieruchomości w Kolumbia i ponadto ma także rozporządzać znaczniejszą gotówką.

Odmowne zatwierdzenie zaś jego prośby nastąpiło z tego powodu, że — wedle dochodzeń przeprowadzonych przez podwładne organy skarbowe — istnienie już w Drohobyczu hurtowni wystarczająco w zupełności do zaspokojenia potrzeb miejscowej i okolicznej ludności a tem samem kreowanie jeszcze jednej okazuje się zbędnym.

Za Prezesa (Podpis rzeczywisty) Naczelnik Wydziału.

I jeżeli w świetle tych faktów Izba Skarbową twierdzi, że Sussman był „jedyną” osobą, która w Medenicach miała kwalifikacje do uzyskania koncesji, to musimy tutaj stwierdzić, że obok Sussmana wniosła podanie o koncesję na hurtownię soli i tytoniu Składnica Kółek rolniczych w Medenicach, a więc organizacja społeczna, której rzekomo przyznaje się pierwszeństwo w tych wypadkach i oba podania Składnicy zostały odmownie zatwierdzone.

Tak samo skandalicznie wypadła oświetleniu pisma Izby Skarbowej sprawa Dżułyńskiego. — Dżułyński wniósł podanie o koncesję w lutym lub w marcu br., a więc jeżeli nie wcześniej to równocześnie z Pechtholdem. Dżułyńskiemu odmawia się koncesji „bo kreowanie jeszcze jednej hurtowni jest zbędne” a w dniu 3-go lipca br. nadaje się koncesję Pechtholdowi. A więc gdy chodziło o żydę znalazła się przecież możliwość kreowania jeszcze jednej hurtowni jako potrzebnej.

A już niewiadomo jak określić wywody przytoczonego pisma odnośnie do sprawy Dżułyńskiego, a mianowicie, że to, iż syn jego poległ jako porucznik armii Nałora nie ma dla Izby żadnego znaczenia, że Dżułyński jest dobrze sytuowany, bo ma emeryturę urzędniczą (!!) i część realności w Kolumbia (przy ustawie o ochronie lokatorów).

Natomiast Bloch, syn bogatego dobrobitwicy, którego kalesstwo z wojny austriackiej jest bardzo mocno podrażniane, lub Pechthold, nie będący inwalidą z wojny polskiej lecz austriackiej, któremu stan inwalidy (uszkodzenie kilku żeber) nie przeszkadza studjować na uniwersytecie (jest zapisany jako słuchacz praw) dalej prowadzić hurtownię tytoniu, a obecnie jeszcze hurtownię soli — ci ze względu na stosunki majątkowe zasługiwali więc ci na nadanie koncesji, niż Dżułyński.

Nie kwestionujemy bynajmniej dobrej wiary i dobrej woli Izby Skarbowej, ale wobec pisma, jakie ona nam nadesłała, musimy stanowczo stwierdzić, że podwładne jej organy kontrolne widocznie fałszywie ją informują i to nawet świadomie fałszywie. Z jakich to robili motywów, pozostawiamy ocenie opinii publicznej.

Bo nie przypuszczamy, ażeby te miejscowe organa skarbowe nie wiedziały o tem wszystkim, co tutaj naprowadziliśmy, tak samo, jak dobrze wiedzą, że koncesję na hurtownię tytoniu w Borysławiu pod pokrywką Migielkiego ma wykonywać żyd Pechthold, że o koncesję na hurtownię tytoniu w Medenicach pod nazwiskiem Niedzielskiego stara się Chaim Sussman, że cały szereg koncesyj na trafikę, wydanych inwalidom przeważnie austriackim, za pośrednictwem i poparciem miejscowych czynników przeszedł faktycznie na żydów (np. Szczytko - Pomeranz, Kunceusz - Gartenberg).

Komu służy firma inwalidów?

Wogóle z tem kołem inwalidów w Drohobyczu, to jest także oryginalna historia. Przede wszystkim inwalidzi polscy, albo tam nie należą, albo też nie mają żadnych wpływów. W przeważającej większości koło składa się z inwalidów austriackich a prowadzone przez takich Pechtholdów służy przede wszystkim interesom żydowskim. Tak np. główną część zysków z hurtowni tytoniu w Drohobyczu zabierają żydzi Seif - Pechthold, a czy tam się jakie ochłapy dostają innym prawdziwym inwalidom — to wogóle jeszcze niewiadomo.

Zapewne, że jest to sprawa wewnętrzna koła, ale o tem wszystkim powinna wiedzieć i wie władza skarbową i na podstawie tego stanu rzeczy powinna traktować oparte i podania koła inwalidów, tak, jak one na to zasługują.

Nieznany utwór Oskara Wilde'a.

W Anglii ukazał się nieznany dotychczas utwór Oskara Wilde'a pt. „For love of the King” (Z miłości dla króla). Autor tam nazwał swój utwór feerią, wydawca dał subtytuł „Maska birmańska”. Utwór ten był napisany przez Wilde'a w 1894 r. i nie był przeznaczony do druku; był to podarunek dla p. Czan-Tun, która się wychowywała wraz z Oskarem i jego bratem. Mąż pani Czan-Tun był siostrzeńcem króla Birmy i adwokatem angielskim. Przekładając rękopis p. Czan-Tun Wilde pisał: „Królestwo Birmy podlega i moją wyobraźnię... Posyłam Pani feerię pt. „Z miłości dla króla”. Przeznaczona ona jest dla osobistej Pani zabawy. Utwór ten zrodził się z długich i cudownych rozmów z pani mężem w czasach, kiedy marzyłem o napisaniu powieści tak pięknej, jak dywan modlitewny perski. Chciałbym, aby ta sztuka była odegrana gdzieś w paśmie ogrodach w Nowy, kredy niebo jest jak klomb z fiołkami, a gwiazdy jak oczy kobiet”.

Dopiero teraz pani Czan-Tun dała pozwolenie na ogłoszenie tego utworu.

Oskar Wilde rysuje przed oczami czytelnika pałac króla Birmy Ming-Benga — który włada tysiącem białych słoni. Król przyjmuje posłów z Ceilonu, którzy komunikują, że władca Ceilonu odda mu rękę swej córki. O północy po przyjeździe Ming-Beng wychodzi cichaczem z pałacu i łączy się z tłumem pod pagodą. Nagle do hóg jego rzucza się piękna dziewczyna Ma-Fu z błaganem o miłość. Król usłuchał jej i idzie wraz z nią do chaty w dżunglach. Co będzie, kiedy przyjdzie królowa cejlońska? Zakochał o to się nie troszcza. Mają zresztą jeszcze 2 lata czasu. A co będzie potem? — pyta Ma-Fu. Śmierć — odpowiada Ming-Beng.

W chatce w dżunglach rodzi się dwóch chłopców. Nadchodzi wieść o przybyciu królowej cejlońskiej. Ming-Beng opuszcza dżunglę i wraca do swego pałacu. Ma-Fu w ciągu 7 lat czeka na powrót króla. Wreszcie pojawia się u niej goniec i zawiadamia o śmierci królowej. Król niema następcy i żąda od Ma-Fu wydania synów Ma-Fu z bólem serca synów oddaje. Z bólu i nieszczęść Ma-Fu z pomocą czarodzieja zostaje zamieniona na białego pawia, który ulatuje do ogrodów królewskich aby być w pobliżu dzieci.

Król narazie zasłabił niebezpiecznie. Ma-Fu dowiaduje się że nie przeżyje nocy. Modli się o zachowanie życia króla. Czarodziej spełnia jej prośbę, ale wzamian ona musi oddać swe życie. Ma-Fu kocha króla, a własne jej życie nie jest jej potrzebne, więc zgadza się umrzeć.

Czarodziej przywraca jej naturalną postać, zjawia się ona u króla chorego i oświadcza, że żyć będzie. Siła czarodziejstwa działa i Ma-Fu pada martwa. — Król powraca do zdrowia. Oto treść feerii Wilde'a.

Wielki dramat o tragicznym pokroju pełen sensacyjnej atrakcyjności p. t.

Walka Prezydentów

wyświetlają obecnie z wielkim powodzeniem w Marysleńce i Koperniku.

TEATR MAŁY.

Dwie cnoty.

komedja w 4 akt. Alfreda Sutro.

Gościwym występem sympatycznego i wytrawnego artysty teatru krakowskiego, zaszczytne w kronikach Melpomeny zapisanego Mariana Jednowskiego, zawdzięczamy poznanie tej milej i dowcipnej komedji angielskiej.

Ostrze jej satyryczne zwraca się przeciw pozornej, zdawkowej moralności t. zw. wyższych warstw społeczeństwa angielskiego, rekrutujących się z arystokracji, względnie z naśladyjącej ją plutokracji. Oschłość duszy, ciasnota widnokęgów umysłowych, opieranie etyki na pozorach, a nie na istotnych wartościach wewnętrznych, śmieszna prudencja, obłuda towarzyska, wstrętna hipokryzja, filisterstwo i snobizm, cały ten osławiony „cant” angielski — oto serdecznie znienawidzony wróg, którego w sposób arcywesoły, choć pełen artystycznego umiaru, wykpiwa i wyszydza utalentowany autor „Dwóch cnot”.

Temat to w lepszych sztukach teatralnych i powieściach angielskich stale powracający. Muszą więc te wady być głęboko w społeczeństwie angielskim zakorzenione i występować z szczególną drastycznością, skoro z powodu nich cierpiał i znienawidził Anglię Byron, i uciekał od niej najdalej Shelley i Keats, skoro za naszych czasów walczyli i walczą z nimi bezustannie Wilde, Shaw, a wcale nie najgorzej także i Sutro.

Konwencjonalnej, na kompromisach i obłudzie opartej cnoty kobiecej przeciwstawia autor cnotę rzeczywistą, płynącą z czystości serca i podniosłości duszy.

Reprezentantka tej cnoty prawdziwej jest kobieta wysoki go umysłu, z powodu swej samodzielności i niezłomności do podważania się pod tyranię „cantu” stojąca poza nawiasem towarzysstwa. Owa pani Guildford przybrała nazwisko od małego miasteczka

w jednym z hrabstw angielskich, bo woli nie nosić nazwiska lady Tarent, choć ma do niego prawo, bo przypomina jej rozwiedzonego z nią męża, lorda Tarent, przeszło sześćdziesięcioletniego starca, który jako zamknięty emigrant zmuszał ją w czasie miodowych miesięcy do łapania chrabaszczy i przybliżania ich na szpilkę. Że pani Guildford jest rozwódka i że potem kochała się w jakimś artyście, to oczywiście nie uważa jej cnotę. Gorzej jest z owym, bliżej w sztuce nieokreślonym, siedmiesięcioletnim Amerykaninem, który płaci jej sutą pensję za to, że przyjechawszy kilka razy na rok do Londynu może u niej zamieszkać. To jest historia bądź co bądź podejrzana a przez autora niewyjaśniona, z niewątpliwą ujmą dla sztuki, bo przez to pozycja p. Guildford w stosunku do kapłanki oficjalnej cnoty silnie jest osłabiona. Jest to błąd artystyczny tak rażący, a tak niepotrzebny i łatwy do usunięcia że — jak sądzę — w oryginale zapewne go nie było, a pojawił się dopiero po drodze z Anglii do Polski wskutek jakiegoś opuszczenia czy przekreślenia w tekście. Bo przypuszczam, że nawet tak przemily, pełen idealizmu oryginał jak Jerzy Panton, który z p. Guildford spotkał się na terenie wspólnych zamiłowań do studiów historycznych, mniejby się kwapił z ofiarowaniem jej swej ręki, gdyby ów amerykański stosimek czuł na nią naprawdę jakiś cień.

Ów Panton jest to postać nader sympatyczna, która się autorowi w całej pełni udało. Jest w nim spora doza konizmu, ale konizm to umożliwiający i najlepszej marki konizm idealisty, uczonego i samotnika, mającego w swym usposobieniu wrodzoną, swoisty, czyste angielski a w bardzo dobrym stylu przejawiający się humor. Galerię figur dodatkich w tej sztuce

uzupełnia Alicja, dama do towarzysstwa p. Guildford, poczciwa z ciętym i duża dziewczyna, bardzo ładnie przez autora narysowana. Po przeciwnej stronie stoja reprezentantki hipokryzji i cnoty oficjalnej, antypatyczna i na cały świat przez pryzmat swych wtorkowych przyjęć patrząca siostra Pantona i dawna jego narzeczona, a później żona „genjusza poetyckiego”, śmiesznego p. Gervoise, Izabela, osoba odznaczająca się pospolitą urdą, wielką głupotą i bezwiednym egoizmem.

Cała sztuka, rozwijająca się lekko i żywo, haszpikowa a pogodna satyra i okraszona przedmiotami zawsze dyskretnym i wytwornym humorem, należy do lepszych nabytków naszego repertuaru.

Bohaterem wieczoru był oczywiście Jednowski, którego Jerzy Panton stał się pokazem wysokiego i silnie chętnego kunsztu aktorskiego. Ten przemily dziwak wyszedł w jego interpretacji doskonale. Artysta utrwalał swą grą pełną swobody, naturalności i artystycznej powściągliwości. Był w miarę rozdzierający, a miarę nerwowi, w miarę komiczny, a zawsze przepełniony prawdziwym szlachetwem duszy. Kreacja p. Jednowskiego była dowodem talentu dojrzałego, zupełnie opanowanego, z wybitną maestrią posługującego się bogactwem środków, lalkiem rozporządza. Wszystkie grające panie (Michalska, Łodzińska, Ładosiówna) zastąpiły na pochwałę, przedewszystkiem, zaś p. Rasińska, która jako p. Guildford miała w sobie dużo godności i szlachetności. Epizodyczną rolę „genialnego poety” dobrze zagrał p. Bastrzyński.

Władysław Kozicki.

NADESZANE

Dr. STANISŁAW FUCHS

dentysta

powrócił i ordynuje
pl. Marjański 1. 9.

— Z Teatru Wielkiego Teatr Walki będzie we czwartek i piątek jeszcze zamknięty. W sobotę rozpoczyna gościnę na naszej scenie dwie doskonałe artystki polskie go dramatu: Irena Polska-Grosserowa i Stanisława Wysocka. W sobotę premiera „Czarownicy”. Sztuka ta daje szerokie pole postępi tym swoim znakomitym artystkom.

Nasza religijność.

Musimy naprzód zrobić bilans naszej religijności, musimy policzyć wszyście nasze plusy i minusy, aby wiedzieć, jaki jest nasz stan posiadania pod tym względem.

O naszej religijności wygłoszono różne zdania, nieraz nawet sprzeczne: jedni nazywają nas narodem religijnym i chwala naszą wiarę, d'udzy zaliczają nas do narodów areligijnych, nie przeciwnych religii, ale żyjących bez niej. Jeden z najwybitniejszych naszych historyków J. K. Kochanowski wysoko ocenia naszą religijność i twierdzi, że wiara tak zrosła się u nas z narodowością, że trudno je dziś rozdzielić, a Polak znaczy tyle, co katolik.

„Polak rdzenny”, mówi on, „kładąc w wiarę całego siebie, znajduje w katolicyzmie ducha swojego — ducha Polski. Ma przeto zupełną rację subiektywną, twierdząc, że Polak a katolik — to jedno” (Polska w świetle psychiki własnej i obcej, str. 328).

Profesor Pigoń jest przeciwnego zdania. W przedmowie do pism Towiańskiego pisze on: „opamiętaj się wybitnej jakoby religijności duszy polskiej dawno należało złożyć między fraszki”.

Ludwik Bujalski w interesującej broszurze „Ku sprawie Rzeczypospolitej” twierdzi, że religijni jesteśmy tylko jako sierę do niczego nie obowiązujących osobistych poczuciu, a Bóg dla nas to nie prawo i nakaz, a tylko pojęcie czegoś nieokreślonego”. (Str. 11).

Stanisław Brzozowski tak scharakteryzował nasz katolicyzm:

„Żadne pogłębienia i uzasadnienia nie są potrzebne polskiemu katolikowi: to już należy do księdza. Polak wie, że miza się odprawia, że żona i służba chodzą do spowiedzi, że jest świętynie i że przed śmiercią trzeba będzie o tem wszystkim domyśleć. Ignorancja co do właściwego przedmiotu wiary, dzieł Kościoła i jego organizacji, wprost nieprawdopodobna; a przecież ten martwy fakt przynależności do Kościoła pozwala nie myśleć o całym szeregu kwestii, pozwala zbywać niczym, ot przeżegnaniem lub zdjeciem czapki przy spotkaniu księdza, omijaniu kościoła. Czego nie zabija od czego nie uwalnia ten jeden giest? Oto nie muszę już kłopotać głowy różnymi filozofiami, truc sobie duszę wątpliwościami: przecież tam w kościele codzień na mszę dzwonią, i codzień do wszystkich kościołach odbywa się msza żałobna za setki tysięcy myśli nierozbudzonych, istniejących na wieki pogrzebanych. Ite missa est! Wracajcie dzieciętki do swych zatrudnień, idźcie wszyscy razem, lichwiarz, sędzia, złodziej, adwokat, prostytutka. — Coś tam wy robicie w życiu, siebie przyszłość własną w błoto spychacie. — To. Msza się odprawia. Tu załatwiała się wszystkie wasze z wszechświatem zatargi. I tak od odcienienia do odcienienia dochodzimy do absolutnego względem katolicyzmu indyferentyzmu, do punktu widzenia „lud nasz potrzebuje wiary”. (Legenda Młodej Polski, str. 74 do 75).

Sąd ten bystry i wytrawny trzezy wprawdzie czasów przedwojennych, ale i po wojnie nie wiele się zmieniło.

Profesor St. Grabski tak charakteryzuje stan obecny naszego katolicy-

zmu praktycznego: „Jedni chodzą do kościoła, obserwują przepisy religijne katolickiej — drudzy nie wykonują praktyk religijnych poza ślubem, chrztem dzieci i przedśmierną spowiedzią, — jak komu się podoba. Jedni i drudzy wszakże uważają to za rzecz raczej indywidualnego uczucia, niż przemyslenia, raczej usposobienia religijnego, czy braku religijnej potrzeby — niż prawdy religijnej czy pozytywistycznej”.

„Przeciętny inteligent polski rozmawia, dyskutuje o spirytyzmie — lecz dyskusje o religii uważa za bezprzedmiotowe. I zdaje mu się, że tak mu kaze nowoczesny postęp wiedzy i nauki, że człowiek zachodniej cywilizacji może wierzyć lub nie wierzyć, ale doclekać prawdy religijnej — to jest ceno zamierzonego średniowiecza, czy zawodowe tylko teologów zajęcie”. (Naród i religja. „Słowo Polskie” z d. 1. kwietnia 1923 r.).

Trafność tego sądu każdego musi uderzyć, ale najcharakterystyczniejsze jest zdanie ostatnie, bo uderza w sedno rzeczy: Polak nie lubi doclekać prawd religijnych.

Wynika to z jego psychiki: Polak nie lubi myśleć, nie lubi się zagłębiać, wikać w istotę rzeczy, bo z natury jest lekkomyślny. Refleksja, zastanawianie się, przewidywanie — to rzecz najrzadsza u Polaka, bo on żyje chwilą dzisiejszą, dlatego i religijność jego jest płytka i powierzchowna.

Polak, u którego „myśl nie trwa nawet godziny” (Słowacki) nie jest konsekwentnym w życiu: kocha bezsprzecznie ożyźnić i umieć ginać za nią, ale nie umie żyć pracować dla niej, to

też i w religijności jego uderza brak konsekwencji: chodzi on do kościoła, przystępuje do sakramentów św., ale nie żyje wcale według zasad wiary — i w tem tkwi słaba strona jego religijności. — We Francji, w Anglii mało jest ludzi wierzących, ale za to są oni katolikami z przekonania: w życiu prywatnym czy publicznym kierują się oni zawsze zasadami wiary.

U nas rzecz ma się wręcz przeciwnie: sodalis marjanus buduje u siebie karczem, osadza w niej żyda, pijawkę i pozwala mu ssać krew z polskiego ludu, a w karcie sprzedaje mu las i ziemię.

Inny zdradza żonę, ale towarzyszy jej regularnie, gdy idzie ona na nabożeństwo. W umyśle jego godzą się wszelkie, nawet największe przeciwieństwa, dlatego, że brak mu zasad, brak przekonania religijnych.

Coż przeto powiemy w końcu o naszej religijności i naszym katolicyzmie? Że jest on płytka i powierzchowny jak szeroko rozlane, ale nie głębokie jezioro, które tu i ówdzie wysycha wśród lata.

Abi, podnieść naszą religijność, trzeba przedewszystkiem rozbudzić u nas myślenie katolickie, trzeba stworzyć katolickie oficjalne: w brak której skarżyć się nie możemy profesorów Chrześcijański. Przed naszą przysięgą i naszą przysięgą naszą i publicznością narodową powstaje do z tego powodu nowe, szlachetne zadanie, ad którego spełnienia należy przystąpić naszym.

Ks. dr. Jan Ciemieński.

Z kraja.

Z pow. Rawskiego.

Nasze życie na polu już u żyda. — Alar-
my o bandach. — Szesnasty gimnazjalne. —
Manewry strzeleckie. — Dobrotliwy Otec.

Dawno, już nie spotkałem się w Waszem
piśmie z korespondencją z naszych stron.
Tak jakby nie było stąd o czem donieść a
tymczasem niestety jest, tylko że nie do-
brego.

Dał Pan Bóg znowu bardzo piękny uro-
dzaj a tu jak ze wszystkich stron się sły-
szą nie będzie z niego dużo pociechy ani
Polsce ani nawet właścicielom-ziemianom,
bo ci wszyscy od jednowioskowych aż do
takich utytułowanych, którzy naprawdę
wielkie mają obszary, już dawno pleny te-
goroczne na polu żydom posprzedawali —
oczywiście za bezcen — a ci handlarze
zearnawszy całą krescencję będą potem
dyktowali nam ceny chleba choć magazyn-
y i niłyny jeszcze teraz pełne są zespio-
rzonego zboża a tegoroczne znowu pój-
dźcie do Czech, Niemiec a nawet na
wschód, bo jest przecież publiczna tajemni-
ca, że ogromne ilości naszego zboża prze-
wieżają się do tego spichlerza Europy, który
ciągle walczy z głodem. Jak jednak wy-
tłumaczyć taką gospodarkę naszego oby-
watelstwa a to samo dzieje się we wszy-
stkich okolicznych powiatach, na to trzeba
odpowiedź. Oczywiście jest tu winna i
dawna nawyczka i niegospodarność, a u
niejednego też chęć sprzątnięcia pól jak
najprędzej przed nowymi podatkami i da-
ninami.

Podobno jednak wielką rolę gra też w
tej samobójczej gospodarce obawa przed
powtórzeniem się w tym roku wycieczki
bank bolszewickich i podpaleń jak zeszle-
go roku. Mówi się jako o rzeczy pewnej,
że tuż za granicą jazda bandycki-bolsze-
wicka w ilości 2000 koni czeka tylko na
postawienie stert i stogów, aby znowu tak
jak przed rokiem, puścić je z dymem. Je-
żeli tak było, to chyba nasze władze
wojskowe powinny coś o tem wiedzieć i
w czas zapobiedz — ale czy to nie wy-
mógłby dowcipnych naszych neutralnych, aby
postrochem wyłudzić od polskich właście-
cieli na polu cały plon już teraz, jak to
jednak będzie z uprawa oziminy, gdy wielu
również na nasienie nie sobie nie zestawia.

Nie wesele jednak i w samej Rawie. O
jakiejś pracy narodowej lub oświatowej
niema mowy poza pracą TSL, która jed-
nak ogranicza się na utrzymywaniu bur-
sy gimnazjalnej co prawda przy wydatnej
pomocy OO, Reformatów. — O jakiejś
pracy grona nauczycielskiego gimnazjum
tutejszego nie się nie słyszy — nauczy-
cielstwo ludowe całe w obozie Smółkow-
skiego i w ezeregach Strzelca a częściowo
nawet już w — kościele narodowym za
przykładem zapalonego agitatora strzelec-
kiego Swobody, który co prawda chwilo-
wo zniknął z horyzontu — wyruszywszy
z początkiem wakacji ze swą drużyną na
— manewry. Warto by się dowiedzieć,
gdzie, czym kosztem i przeciw komu od-
lywiają się tego rodzaju ćwiczenia, czy
wie o nich kuratorjum?

Jak wspomnieliśmy o pracy nauczyciel-
stwa gimnazjalnego cicho — wyrecza je
zatem w opiece nad młodzieżą —
Rauchwery, który, tak jakby nie było ko-
lnu młodzieży nasze poprowadzić na Wa-
wel do grobów królewskich etc. — zajął
się organizowaniem wycieczki młodzieży
do Krakowa. Jest to jednak rzecz po-
wzięta wiadoma, że p. Rauchwery trze-
bie i rządzi całym gimnazjum, a ikt nie
śmie mu się sprzeciwić ani wystąpić
z jakąś inicjatywą. Jest bowiem opinia, że
ten pan przedstawił młodzieży narodo-
wej zapamiętałe wbiłający młodzieży w
głowę niemieckiznę jak za najlepszych
czasów, ma w kuratorjum takie piecy, że
nie ma co z nim zaczynać. To też ten —
germanista w polskim gimnazjum, pozwała
sobie na rzeczy, które nikomu by nie u-
szły. Całe zastępy rodziców są w rozpa-
czce z powodu niesłychanej ilości złotych
złoty z niemieckiego języka, jakie dał p. R.
w tym roku więcej niż połowie młodzieży.
Zeby dla jednego przedmiotu, który pro-
fesor żyd chce na pierwszym planie po-
stawić, takie mnóstwo młodzieży straciło
promocję, to niestety. Jakżeż on tego
przedmiotu uczył?

W pobliskim Dobrotliwie przy wylatnem
toporowiu i opiece właścicieli zakwatero-
wała się kolonia tutejszych skautów. Dział
niem dziewczętom zapewne pobyt w D.
wyjdzie na dobre, ale napsul on dało żół-
ci otcu parochowi gr.-kat., który nie mo-
że znieść widoku skautów na ruskiej zie-
mi i przy ich spotkaniu, jak żak wyszy-
dza je i wysmiewa a ludność zakazał co-
kolwiek im sprzedawać — naj z hołodu
zdachnuł. Dobry ostatek. Wytrzymać je-
dnak można tę napaść i nielaskę.

O pomoc dla wracających z Rosji.

Odezwa do Społeczeństwa Polskiego.

Za parę tygodni przybędą do Polski, w
liczbie około 200 osób, skazańcy i więźnio-
wie polscy, wydołcy i uwolnieni z karni
sowieckiej w drodze wymiany przez Dele-
gację Polską do Spraw Repatriacji.

Ci, którzy osobiście przeżyli pobyt w
piekle bolszewickim i powrócili do swia-
ta — ci wiedzą, że z murów więzniczych
i czterydziestki w Rosji wychodzą już nie
ludzie żywi, lecz cienie istot ludzkich —
bez sił, bez zdrowia i bez jutra. Stan tych
nędzarzy nie da się wyrazić w słowach, a
ci którzy tej nędzy niewymownej, z łaski
Opatrzności, nie doświadczyli, będą mogli
przekonać się o niej naocznie, gdy zechcą
spojrzeć na powracającego do kraju z Ro-
sji sowieckiej więźnia polskiego.

Skazańcy ci, powróceni cudem do życia
i do wolności nie mają sił, aby odczuć
szczęście powrotu do słońca i powietrza.
Muszą oni wracać stopniowo do normal-
nego stanu i muszą mieć możność takiego
powrotu. Są oni chorzy, nadsy i głodni —
my mamy obowiązek uleczyć, przyzwać
i nakarmić naszych nieszczęśliwych współ-
braci. Nieszczęście, które spadło na nich,
nie jest zjawiskiem zwykłym, jest ono wy-
nikiem ich świadomego poświęcenia się dla
Polski, Ojczyzny, społeczeństwa polskiego.
musi przyciągnąć tych nędzarzy i wraz z
życiem powrócić im zdolność do życia.
Niech odczują oni słodycz opieki Ojczyzny
Polskiej, dla której życia nie żalowali i
męczarni się nie ulekli.

Pomoc Rządu polskiego wystarczy tylko
na pierwsze dni po powrocie do kraju.
Dalszy los tych nieszczęśliwych należy już
do społeczeństwa, które przywitać ich do
siebie. Na początek wypada myśleć o przed-
miotach pierwszej potrzeby: o bieliznie,
ubranii i pożywieniu. Podpisane instytucje,
prowadzące z największym wysiłkiem wal-
kę z nędzą ludzką, zmuszone są w tym
wyjątkowym wypadku odwołać się do o-
fiarności współbraci nieszczęśliwych dla
współbraci nędzarzy. Prosimy o ofiary w
bieliznie, ubranii i produktach żywności-
wych. Wołamy wielkim głosem do wszyst-
kich komu Bóg dał więcej o udzielenie dro-
bnej części tym, którzy nie mają nic, bo
wszystko dla nas poświęcili.

Adres dla składania ofiar: Warszawa,
Chmielna 31, Hotel Royal, pok. 69, Zwią-
zek b. Zakładników.
Polski Bały Krzyż, Polska pomoc Repatri.
Polski Czerwony Krzyż, Polskie Towarzy-
stwo Pomocy Ofiarom Wojny, Towarzy-
stwo Lekarzy Kresowych, Związek b. Za-
kładników, Polski Komitet Wykonawczy
na Rusi.

W tej sprawie wydał również przepie-
kną odezwę prezes Towarzystwa byłych
zakładników arcybiskup mohylowski ks.
Edward Kopp.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 sierpnia.

TEATR WIELKI.

W dnach 1, 2 i 3 sierpnia Teatr Wielki
zamknięty.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 2 sierpnia, o g. 7:30 „Dwie
cnoty”, komedia w 4 akt. Sutro. (Gościwy
występ M. Jednowskiego).

Piątek, 3 sierpnia, o g. 7:30 „Dwie cnoty”
komedia w 4 akt. Sutro. (Gościwy występ
M. Jednowskiego.)

TEATR NOWOSCI do końca sierpnia zam-
knięty.

LISY w wielkim wyporze po
cenach przystępnych poleca MA-
GAZYN FUTER „GRO-
NOSTAJ” Akademicka S. 4653

— Z Teatru Wielkiego. Występ gościn-
ny irony Solskiej-Groszowej i St. Wy-
sockiej. Dwie zamknięte artystki Salska i
Wysocka rozpoczynają szereg gościnnych
występów w sobotę, 4 dni. W otoczeniu
artystek Lwów będzie miał możność zoba-
czyć doskonałą grę Marcina Rydzewskie-
go, Piekalskiego i Niewarowicza.

— Z Teatru Małego. Gościwy występ
Marjana Jednowskiego spotkał się z bar-
dzo serdecznym przyjęciem na premierze.
Sztuka angielska pełna dowcipu w kon-
wersacji, dobra gra naszych pań artystek
pod świetną reżyserją Jednowskiego i sta-
rana wystawa tworzą miłą i oryginalną
całość. Sztuka ta będzie utrzymana na afi-
szu jedynie do poniedziałku włącznie.

— Nasz odcinek powieściowy. W odpo-
wiedzi na liczne zapytania zawiadamiamy,
że druk drugiej części powieści Wład.
Kozłowski „Ziemi” rozpoczniemy w najbliż-
szych dniach.

— Prezes lwowskiej Dyrekcji poczt i te-
legrafu p. Tomasz Bienawski powrócił z
urlopu i objął urzędowanie.

— Nie będzie posiedzenia delegatów Ra-
dy m. Na dzisiaj nie wyznaczono tygodnio-
wego posiedzenia delegatów Rady m., po-
nieważ brak spraw do załatwienia.

— Z sekcji budowniczej. Na ostatnim
posiedzeniu sekcji budowniczej Rady m.,
odbytem pod przewodnictwem r. Wczela-
ka wyrażono żal, że Magistrat dotychczas
nie zajął się prowadzoną bez konsensu fa-
brykę asfaltu braci Mundów. Na tem sa-
mem posiedzeniu wezwano in. urząd budo-
włany, by interweniował u rządu w spra-
wie przyspieszenia budowy kolektora koło
Teatru Nowości, gdyż zachodzi obawa że
do rozpoczęcia sezonu teatralnego, roboty
te nie będą ukończone. W ten na tem
posiedzeniu wydano konsens u. nasadzenie
drugiego piętra na realności l. 5, ul. Kam-
powa.

— Z sekcji finansowej. Na onegdajszym
posiedzeniu sekcji finansowej Rady m. od-
bytem pod przewodnictwem r. Bol. Lewie-
licgo, uchwalono zakupić obraz Michała
Pociechy dla galerji miejskiej, uchwalono
wyasygnować 2 miliony mk. na przybory
dla miejskiego laboratorium chemicznego,
uchwalono udzielić bursie m. Boberskiej
subwencji w sumie pół miliona mk., a w
koncu podwyższono premie za schwyta-
nie psów.

— Z sesji Magistratu. Na ostatniej sesji
Magistratu, odbytej pod przewodnictwem
prez. Neumanna, ukarano właścicielkę no-

tektur na ul. Rzeźnickiej grzywną w wyso-
kości 300.000 mk. za niewypisywanie gości.
Właścicielkę mieszkania na ul. Pielarskiej
skazano na grzywnę 100.000 mk. za utrzy-
mywanie hotelu bez koncesji. Udzielono
fabryce konserw Rucker i Hoeflinger kon-
sensu na budowę oficyn w fabryce, Ukara-
no 24 właścicieli realności grzywną od
500—3.000 mk. za przekroczenie przepływów
sanitarnych. W końcu uchwalono udzielić
subwencji na oświetlenie pomnika Wiśniew-
skiego i Kapuścińskiego.

— Płany ks. Kuwickiego. Onegdaj odbył
się na cmentarzu Łyczakowski pogrzeb pro-
boszcza z Pietnicy na przedmieściu Żół-
kiewskim ks. Adolfa Wasilewskiego, czło-
wieka wielkiej zacności i nieposzlakowa-
nego charakteru, pioniera zgody polsko-
ruskiej stąd znanego i uwielbianego przez
metropolitalną. Kondukt pogrzebowy pro-
wadził młody ks. Baczynski, trzech pol-
skich i trzech ruskich księży. Za trumną
szło obok parafian około 30 księży, a
wśród publiczności pogrzebowej nie brakło
licznej rzeszy Polaków, którzy trumnę za-
cnego kapłana na cmentarz Łyczakowski
odprowadzili.

Tymczasem już pół roku, gdy skon. ks.
Wasilewskiego był przewidziany, kurja
metropolitalna bez istotnej potrzeby a tyl-
ko celem pomnożenia ukraińskich środo-
wisk agitacyjnych uplanowała podział
grecko-katolickiej parafji na przedmieściu
Żółkiewskim na trzy oddzielne parafje,
które oczywiście zechce obsadzić zaufany-
mi ludźmi ks. Kurwickiego, który systema-
tycznie organizację cerkiewną przeabia w
organizacyjnej szewczyńskiej agitacji uk-
raińskiej.

Na te pokątne plany winna zwrócić u-
wagę nasza Rada miejska, będąca kolato-
rem parafji wspomnianej, a przedewszyst-
kiem nie powinna dopuścić do podziału
gruntów parafjalnych, co stałoby się pod-
stawą utworzenia trzech odrębnych para-
fji.

— Nowe ceny tytoniu i papierosów. Iżba
skarbową ogłasza: Począwszy od dnia 1.
sierpnia 1923 ustanawia się następujący
cennik detalicznej sprzedaży wyrobów ty-
toniowych, wyprodukowanych w fabrykach
państwowych i tak będą kosztować:
Papierosy za 1 sztukę: Sfinks mk. 1000,
Darnes 900, Kalif 900, Kedyw 900, Egipskie
800, Seimowe 600, Prezydent 550, Damskie
550, Pogoń 560, Sport 550.

Cygara za 1 sztukę: Havana mk. 6800,
Belveder 5600, Brytanika 4600, Trabuko
4200, Kuba 3700, Portoriko 2500 Mieszane
zagraniczne 2000, Cigarrillas 1600, Virgi-
nia 2200.

Tytonie do papierosów za 1 kilogram:
Kir mk. 1,100,000, Ksanti 1,000,000, Naj-
przedniejszy Sultanski 920,000, Najpre-
dzniejszy Macedonski 800,000, Najprz.
Turecki 720,000, Przedni Turecki 520,000, Śro-
dny Turecki 460,000, Kresowy 360,000.

Tytonie do fajki za 1 kilogram: Przedni
fajkowy mk. 200,000, Zwyczajny fajkowy
160,000 mk.

Cennik detalicznej sprzedaży wyrobów
tytoniowych, w prywatnych fabrykach
tychże wyrobów:

Papierosy za 1 sztukę: Gatunek luksu-
sowy A, bez ustnika mk. 1000, Gat. luks.
A, z ustnikiem 900, Gat. luks. B bez ustni-
ka 900, Gat. luks. B z ustnikiem 850, Gat.
najprz. A 700, Gatunek najprz. B 550, Gat.
przedni A 500, Gat. przedni B 400, Gat.
średni A 350.

Cygara za 1 sztukę: Gat. luks. A mk.

8000, Gat. luks. B, 6000, Gat. najprz. A,
5500, Gat. najprz. B 4500, Gat. przedni A
3200, Gat. przedni B 2500, Gat. średni A
2000 mk.

Cygaretki za 1 sztukę: Gat. przedni mk.
1500, Gat. średni 1000.

Tytonie krajane za 1 kilogram: Gatunek
luksusowy mk. 850,000, Gat. najprz. 650,000,
Gatunek przedni 550,000, Gat. średni A 360
tys., Gat. średni B, (rak.) 220,000, Gat. Śre-
dny C (fajk.) 160,000.

Tytoni do żucia za 1 kilogram 250,000 mk.
Machorka za 1 km. 180,000 mk.

Tabela do zażywania za 1 kilogram: Ga-
tunek przedni 100,000 mk., Gat. średni
60,000 mk.

— O chodniku koło kościoła św. Elżbiety.
Na ostatnim posiedzeniu sekcji budowniczej
sekcji budowlanej r. Hingler wyraził żal, że koło kościoła
św. Elżbiety rozpoczęte roboty około bu-
dowy chodników przzerwano, a zgromadzo-
ny materiał bywa rozkładany.

— W obronie ul. Ossolińskich, R. Mas-
kiewicz na posiedzeniu sekcji budowniczej
wystąpił w obronie ul. Ossolińskich, która
ze względu na muzea, często jest odwołana
za przez obcych, a chodników prawie że
nie posiada. Mówca postawił wniosek, by
przynajmniej z jednej strony ulicy popra-
wić chodniki i umożliwić dostęp do
muzeów.

— Chodnik koło kamienicy Sprechera —
a koło teatru. Na onegdajszym posiedzeniu
sekcji budowlanej r. Hingler wyraził zdzi-
wienie, że urząd budowlany koło kamienicy
Sprechera zbudował wspomniały chodnik,
zś koło Teatru Wielkiego każe ludziom
tonąć w wodzie. Mówca zaproponował do
urzędu bud., by ze względu na zwiększe-
nie frekwencji teatru traktował ten przy-
bytek sztuki przynajmniej na równi z ka-
mienicą Sprechera.

— Nie Sprecher zapłać za zrobiony
grunt? Jak już o tem pisaliśmy — znany z
rozpraw sądowych właściciel kamienicy
na pl. Marjańskim zabrał bezprawnie II są-
żni gruntu miejskiego i zabudował. Owóż
sekcja finansowa Rady m. na onegdajszym
posiedzeniu oceniła ten grunt na 3,000 zł
polskich. Sprecherowi wytoczony zostanie
proces o zapłacenie tej kwoty. Naturalnie
kwota ta wzrosła przez koszty procesu,
gdyż chciwy już nie zechce dorównomie
zapłacić przeszło pół miliona marek.

— Oto skutki kupowania u żydów. Pani
Helena S. nie mogąc po godzinie 6:30 do-
stać masła, udała się do otwartego sklepu
sklepu Schreiberowej na ul. Ruskiej. Ka-
zawszy sobie zważyć pół funta masła, za-
płaciła w tej chwili za nie 13,000 mk. Jakże
było jej zdziwienie, gdy znajdując się już
na ulicy chwycił jakiś żydek za rękę i
krzyżując, że masło niezapłacone, wolał
z powrotem do sklepu. Nie pomogły zapo-
wiedzenia i wyjaśnienia, jakimi banknotami
nawet zapłaciła; żydzi obstawali przy swo-
jem. Ponieważ p. S. nie miała przy sobie
wiecej pieniędzy, by drugi raz zapłacić,
musiała zostawić masło i w dodatku sta-
bać drwin żydziaków, że „kabelszowa”
pani przyszła szukać durniczki. Przykład
to jeden z wielu — ale my wciąż jedni.

— Zmarł we Lwowie. Mksiewicz Ma-
gdalena, l. 66, miążdżycza; Iwaniczuk Dmy-
tro, l. 63, gruźlica płuc; Korzeniowska Ma-
ria, l. 32, gruźlica płuc rozpadowa; Fried-
mann Cyla, l. 34, gruźlica płuc; Krass Ma-
urycy, l. 47, róża; Nelken Mechel, l. 74, róża;
Stamber Arnold Maurycy, l. 30, gruźlica
płuc i jelit.

— Naszemu współpracownikowi i re-
daktorowi odpowiedzialnemu, p. Tadeuszowi
Fabińskiemu, wydarzył się młody nie-
przyjemny wypadek. Wracając wczoraj
z urlopu, zastał swoje mieszkanie przy ul.
Mechnickiego l. 4, IV, p. rozbite i splądrowa-
wane. Jakże byłoby nie zwracając uwagi
nawet na brzydzący dziurkarski, skradko-
prawie wszystko z mieszkania. Szkoda wy-
nosi około 15 milj. mk.

— Znowu fałszywe banknoty. Tym ra-
zem już 50,000 marek, chciał Michał Paras,
z Pikułowic, pow. Lwów, zmienić w traci-
ce przy ul. Żółkiewskiej l. 49. Sprawdzo-
ny na policję zeznał, że banknot otrzymał
od Sznula Botzitera, oczywiście zważy-
k, z tychże samych Pikułowic.

— Słuszak z drutem. Kubala Jan, słu-
sarz, zamieszkały przy ul. Polnej, został
przechwycony na kradzieży dwóch bun-
tów nowego drutu. Kubala został umieszczony
w areszcie, a drut w depozycie, gdyż os-
zkodowany nie jest znany.

— Zwierycy bednarz. Bednarz Ake-
Browarowy, Hieronim Kuśnier, zamieszka-
ły przy ul. Kleparowskiej l. 17, zrzucił z
wozu 14-letniego chłopca, Romana Pawlu-
ka tak silnie na kamienie, że ten stracił
od razu przytomność. Chłopcem zajęł się
Pogotowie ratunkowe, a bednarza policja.

— Podciążony o kradzież sklepu Chłapca
przy ul. Cybulnej, Władysław Lebur i A-
leksander Chomik, rutynowani złodzieje,
zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

— Pijana Duda. Przeprowadzono do a-
resztów policyjnych, celem wytrzeźwienia,
pijanusienka Agnieszka Dudę, która będą-
c w dobrym humorze, wywołała kol-
osalną awanturę i zbiegowisko w senem
śródmieściu.

— Maz im się nie udło. Michał Drgan
i Adolf Weiss, obydwa bez określonego
zajęcia, starali się wczoraj na rynku „spo-
ścić” 3 metry materji angielskiej. Ponie-
waż jednak nie potrafili wyłomaczyć po-
chodzenia sukna, zostało im takowe ode-
brane, a sami musieli się pofatyrować tam
gdzie znaleźli odpowiednie przytulisko.

ALFRED WEBER
porucznik 5 p. strzelców konnych
uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi
zmarł w Tarnowie dnia 25 bm. prze-
żywszy lat 20. Pogrzeb odbył się dnia
27 b. m., o czem zawiadamia w nie-
utulonym żalu pozostała Rodzina.

Sport.

POGOŃ—WAF (WIENIĘ) 2:1 (2:0). 1-go SIERPNIA BR. ZAWODY REWANŻOWE.

Pogoda, która odnosiła się do klubów sportowych z niezmierną kurtuazją, pokazując na meczach swe uśmiechnięte, słoneczne oblicze, zawiadła tym razem w zupełności. Na godzinę przed meczem ulewny deszcz zamienił boisko Pogoni na błotnistą kalużę, odstraszaając zupełnie publiczność, która bardzo nielicznie stawiała się na boisku. Okazało się, że kierownictwo klubu lepiej było zrobiło, gdyby tego spotkania nie zaaranżowało, gdyż impreza ta przyniosła klubowi tylko deficyt, nie dając w zamian żadnego odszkodowania moralnego, bo gra Pogoni była bardzo słaba, tak, że porażkę gości musimy nazwać niezasłużoną. Mecz ten wykazał jeszcze raz, że drużyna Pogoni jest „przegrana” i przemęczona i należy się jej kategoryczny odpowiedź. Gra odbyła się w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, tak, że właściwie na tę nazwę nie zasługują, będąc tylko w niektórych momentach farsą bez jakiegokolwiek waloru sportowego. WAF wystąpił wzmocniony 2 graczami, przybyłymi świeżo z Wiednia. Pogoni w składzie niezmiennym. Pierwszy kwadrans gry przynosi szalone ataki Pogoni, uwiecznione dwoma bramkami w 5 i 17 m-

nucie, strzelonemi przez W. Kuchara. Ten piękny początek robi wrażenie, że goście zejdą z boiska z wysokocyfrową kleską. Niestety, początkowy rozpad Pogoni maleje zupełnie i WAF uzyskuje przewagę nad gospodarzami i utrzymuje ją aż do końca, górując nad Pogonią kombinacjami, przeprowadzanymi bardzo precyzyjnie. Ze WAF nie wygrał, to zawdzięcza swemu rapadowi, który zbyt mało strzelał i bramkarzowi Pogoni, który był bez zarzutu. Pogoni grała cały czas wypadami, nieraz wcale niebezpiecznymi, jednak zwykle nieudolnymi, z powodu za słabej kombinacji i złego podawania. Pomoc jej pracowała wyłącznie detentycznie, to też napad był pozostawiony sam sobie i niewiele zrobił. U gości doskonała była pomoc, znakomicie wspierająca swój atak. Bramkę honorową uzyskuje WAF w 8 min. z wolnego faulu Gulicza. Gra w drugiej połowie zupełnie traci na wartości z powodu obustronnej bardzo ostrej gry i „wyroków” sędziowskich p. Badera, który, mamy także wrażenie, tym meczem, zakończył swą karierę, jako sędzia A-klasowy. Rogów 5:3 na korzyść WAF-u. K. J. L.

Kradzież materji. Edward Kessler, kierownik Współdzielni Rolniczej przy ul. Mochackiego 1. 4, zauważył, po wyjściu trzech osób ze sklepu, brak 20-metrowej sztuki materji granatowej, wartości przeszło milioną marek. O kradzież podejrzano dwie elegancko ubrane panie, jedną w ciemnej sukni i małym kapeluszu, druga w białej bluzeczce i dużym kapeluszu, prócz tego eleganckiego młodzieńca „sport” ubranego, z krótkim wąsikiem angielskim, jasnym kapeluszem i lasceczką w ręku. Ze względu na częste okradanie większych sklepów przez jakąś nieznaną „trójkę” opryszków, zachodzi podejrzenie, że ostatnia śmiała kradzież została popełniona przez jedną i tę samą bandę. Dochodzenie w toku.

TARNOPOL. Bursa Towarzystwa Zwiazku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Tarnopolu (ul. Sokoła 1. 18) przyjmule z dniem 1 września br. 50 uczenie na rok szkolny 1923/4. Pierwszeństwo mają córki nauczycieli, a przedwzrostkiem tych, którzy należą do Związku. Również mogą być przyjęte, w miarę wolnych miejsc, córki osób z poza nauczycielstwa. Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwa szkolne, w braku tegoż świadectwo moralności, oraz znaczki pocztowe na odpowiedź. Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia br. na ręce prezesa Bursy, dyr. Władysława Heilmana, Tarnopol, ul. Kraszewskiego 1. 21. Warunki ulokowania, możliwie korzystnie dla proszących, poda się przy zawołaniu petentek o przyjęciu ich do Bursy.

RYMANÓW. Uroczysty akt poświęcenia nowej „Sokolni” celebrowany przez ks. biskupa z Częstochowy odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia br. przy współudziale zaproszonych reprezentantów, władz duchownych, wojskowych, instytucji państwowych i samorządowych oraz patriotycznej ludności miasta i okolicy. Z okazji tej uroczystości władze Sokole zapowiedziały zjazd Sokolów Okręgu 2, połączone z publicznymi ćwiczeniami popisowymi. Program uroczystości: Sobota dnia 4 sierpnia wieczorem polemic wici na wzór rzach Rymanowa i okolicy. Niedziela 5-go sierpnia o godz. 6 rano pobudka, o godz. 9 przedpoł. zbiórka delegacji i uczestników przed gmachem Sokola, o godz. 10 przedpoł. uroczyste nabożeństwo i poświęcenie cennie gmachu, po którym nastąpi przemówienia i uroczysty pochód, o godz. 3 popoł. ćwiczenia sokole połączone z zabawą ogrodową na placu obok dworu. — Wstęp od osoby 2000 mk. — dla dzieci 1000 mk. O godz. 9 wiecz. wieczornica Sokola dla członków Sokola oraz wprowadzonych gości. — Strój wizytowy. Wstęp od osoby 10.000 mk. — od rodziny z trzech osób 25.000 mk.

BIURO DETEKTYWÓW
Lwów, Grodzickich 11 — Dyr. J. Dwornicki
przeprowadza: wywiady, obserwacje, inwigilacje, tropizbrodnicy, siedzi skradzione przedmioty, chroni mienie i osoby — oraz udziela wszelkich informacji — szybko i w dyskrecji. 4061

Ze świata.

LOT DOOKOŁA ŚWIATA.

Dwaj lotnicy brytyjscy, Norman Macmillan i Malians, w najbliższych tygodniach rozpoczną swoją próbę lotu dookoła świata. Poprzednio przedsięwzięcie to nie powiodło się wskutek przymusowego wylądowania w zatoce Bengalskiej.

Angielski klub lotniczy, którego członkami są obaj wymienieni lotnicy, przygotował obecnie okręt ekspedycyjny, noszący nazwę „Fontiersmen”. Okręt ten ma przakładać w różnych punktach marzyny dla lotników i towarzyszyć lotowi podczas podróży nad oceanem Spokojnym.

Hydroplan, na którym śmiały lotnicy rozpoczną swą podróż, wyruszy z nad Tamizy. Lecieć oni będą przez Ateny do Aleksandrii, a stamtąd do Bagdadu i przez zatokę Perską. Następnie polecą przez Kalkutę i Hongkong do Tokio. W Tokio nastąpi pierwsze spotkanie lotników z okrętem „Fontiersmen”. Stamtąd lecieć będą nad Kamczatką i południową Alaską do Winnipeg i od południa Stanów Zjednoczonych ku Nowemu Jorkowi. Z Nowego Jorku droga ich prowadzi przez Newfoundland, Grenlandię, wyspy Farcer i Orkney.

Rząd angielski wysłał specjalny okręt aż do wysp Farcer, który towarzyszyć będzie lotnikom w ich ostatniej części podróży nadmorskiej. Lot ten obliczony jest na 5 miesięcy.

Pomijając korzyści naukowe, Anglia oblicza sobie po tym locie zdobycie cennych informacji co do utworzenia miejsc ładunkowych w handlowych punktach. Dla tego ta podróż nankole światła finansowana jest także przez wybitnych kupców całej Anglii. Hydroplan zabierze z sobą liczne próbki towarów angielskich, a lotnicy będą zawierali po drodze kontrakty handlowe, za co obiecane mają wysokie honoraria od poszczególnych firm.

Wzrost drożyzny

od 1. I. 1914 do 31. VII. 1923.

Nazwa towarów	Ceny w tys. marek w r. 1923.		Wielkość w stosunku do 1. I. 1914 r.
	30 VI.	31 VII.	
Pszonica	3.30	5.70	31600
Zyto	1.85	3.60	24000
Groch polny	2.20	4.00	22250
Mąka pszenna żytnia 60%	7.00	12.00	35300
Chleb pszenno-żytni	3.60	6.50	21170
Ziemniaki	10.50	15.00	37500
Mięso wołowe wieprzowe	3.30	7.50	25900
Ryby	1.00	0.90	9000
Smalec	14.00	18.00	16600
Masło	16.00	20.00	10000
Jaja	55.00	55.00	22000
Mleko	28.00	45.00	22500
Sól	30.00	56.00	20000
Cukier grysik.	0.65	0.80	10000
Spirytus	2.00	3.00	12000
Tytoni Kir	1.85	3.00	17630
Kawa Santos I.	15.00	24.00	34000
Herbata Cejlon	38.00	51.00	25000
Mięto	570.00	950.00	63500
Nafra	56.00	80.00	20000
Benzyna 780	120.00	300.00	70000
Gaz	22.00	56.00	85000
Elektryczność	4.00	6.50	21700
Woda wodom.	6.70	10.00	18200
Żelazo handl.	2.30	4.00	18200
Miedź rafin.	4.50	7.50	47000
Szkło 3mm.	35.40	65.00	40500
Cegła za tysiąc	100.00	160.00	50000
Wapno	600.00	1090.00	30250
Cement	40.00	58.50	36500
Kłocę sosn.	77.00	125.00	26700
Deski stołar.	15.00	40.00	26700
Papier druk.	550.00	1200.00	35300
Węgiel Śl.	7.00	9.00	39000
Drzewo rąb.	72.05	115.00	42500
Kamgarb b. d.	39.00	65.00	28700
Uranie b. d.	400.00	800.00	47000
Płótno tyr. 19x90	200.00	3200.00	37600
Koszula	24.50	50.00	75000
Podszwa	150.00	280.00	59500
Buciki	140.00	230.00	56000
Gazeta	34.00	448.00	25300
Srednia towarowa	1.00	1.50	30000
Mieszkanie 4 p.	18.87	—	30900
Porto listowe	30.00	60.	600
Kolej 100 km 3 kl.	0.50	0.50	5000
Opera 1 rząd	9.00	15.50	5000
Kino 1. miejsce	40.00	70.00	12700
Srednia ogólna	7.00	12.00	6000
Marka złota	16.740	—	28421
	24.400	—	44000

Index inflacji drożyzny Ceny złota

31. XII. 1922	100	100	100
31. I. 1923	125	161	195
23. II. 1923	148	251	27
31. III. 1923	233	295	28
31. IV. 1923	294	303	25
31. V. 1923	345	323	298
30. VI. 1923	453	542	581
31. VII. 1923	?	925	1048

Z powodów technicznych ceny są wystawione w tysiącach marek i dlatego cenę ziemniaków zamast 900 marek za kilo oznaczono 0.90 tysiąca, cenę jaj zamiast 800 marek oznaczono 0.80, wreszcie znaczka pocztowego za miast 500 marek — 0.50.

Dodany do poprzednich wykazów Index inflacji, drożyzny i złota wykazuje w sposób oczywisty wzajemną ich zależność, przyczem drożyzna rośnie szybciej, niż inflacja tj. ogólna ilość emitowanych banknotów, a cena złota rośnie jeszcze szybciej.

Przyczyna szybszego wzrostu ceny złota, niż kosztów utrzymania polega na tem, że ustawy krajowe lub wola rządu mogą na krótki dystans zahamować wzrost cen niektórych artyku-

łów wewnątrz kraju, ale nie wszystkich. Można sprzeczać się o to, czy takie sztuczne powstrzymanie wzrostu cen tylko niektórych artykułów jest w ostatecznym rezultacie korzystne, czy też szkodliwe dla narodu i państwa? Dla mnie nie ma najmniejszej wątpliwości, że jest ono wysoce szkodliwym. Zakaz wywozu najniebezpieczniej obniża cenę ich w kraju, ale zmniejsza nasz eksport i osłabia walutę. Ustawa o ochronie lokatorów zapewnia niektórym ludziom darmowe mieszkanie, ale powstrzymuje nich od dowlany i pozbawia liczne rzemieślników i zawodowców budowlanych pracy i zarobków, a miasta skazuje wprost na zagładę. Niepomierne niskie taryfy kolejowe i pocztowe są korzystne tylko dla drobnej części ludności, która korzysta wydatnie z koleji i poczty, a są szkodliwe dla reszty ludności, która podatkami musi pokrywać olbrzymi deficyt stąd wynikający itd., itd.

Jest to sytuacja podobna do położenia człowieka na pustyni, mającego na czynie z wodą, w którym niespodziewanie utworzyło się masę dziur. Zatykając swymi rękami kilka dziur on może tylko opróżnić ucieczkę wody, ale nie może zapobiedz temu zupełnie i prawdopodobnie lepiejby zrobił, porzucając to dziurawe naczynie, a zużył całą energię na poszukiwanie nowego źródła wody.

Ceny towarów i surowców importowanych całkowicie uchylają się z pod wpływów rządów i pośrednio wpływają na ceny wszystkich towarów krajowych, nie chronionych specjalnymi ustawami.

Ceny tkanin wzrosły o 60 proc po nad parętył złota z dwóch powodów: znacznego podrożenia bawełny w stosunku do cen przedwojennych z powodu ucieczki murzynów od plantacji bawełnianych i spadku wydajności pracy naszych robotników do połowy w stosunku do przedwojennej. Ostatnie stajki w Łodzi i Bielsku niewątpliwie spowodują nowe znaczne podrożenie tkanin, które da się odczuć dopiero w następnym miesiącu.

Przykrą niespodzianką był gwałtowny wzrost drożyzny z 30 na 31. lipca, gdy chleb podrożał z 5.800 na 7.500 marek! Prawda, o bnie nie bez szkodliwego wpływu na to było podniesienie w tymże czasie ceny złotej z 17.000 na 25.000 marek tj. o 47 proc. — Jest to jedno z typowych zarządzeń administracyjnych natury gospodarczej niezgodne ze zwykłym zdrowym rozsądkiem i dlatego szkodliwe. Nikt nie jest w stanie pojąć, dlaczego pewien papierek, zwany złotym, 28. lipca wart jest 17 innych papierków, a na zajutrz już 25 takich samych papierków? Jeżeli złoty ma być równoważycielski z frankiem, to dlaczegoż cenę jego oznaczono na 25.000 a nie na 35.000, do której doszedł frank? Dla-

czego dłużnik, mający zobowiązanie w złotych, mógł w niedzielę zwolnić się ze swego zobowiązania, płacąc 17.000 marek, a w poniedziałek musiał zapłacić już 25.000 marek, które na rynku światowym i wewnętrznym nie uległy żadnej zmianie?

Na szereg tych pytań nie mógłby dać rozumnej odpowiedzi nawet i wynalazca złotej, były minister Jastrzębski, bo głupstwo pozostanie głupstwem, ale niestety wyrządzonej tem głupstwem Polsce szkody nikt nie powetuje. A szkoda polega głównie na tem, że złoty przyczynił się w wydatnej mierze do podcięcia marki, która traci swą siłę nabywczą z dnia na dzień nie tylko na rynku światowym, ale i na rynku wewnętrznym i to szybko, niż wzrasta inflacja. Za emitowane banknoty w d. 1. stycznia można było nabyć 13.600.000 korcy pszenicy, a 30. czerwca br. pomimo wzrostu emisji z 900 do 3.566 miliardów marek można było nabyć za tę ostatnią kwotę tylko 10.800.000 korcy pszenicy, tj. o 20 i pół proc. mniej. W tem jest źródło wzrastającego braku pieniędzy, któremu nie zaradzi drukowanie marek i bonów złotych, a tylko wzmożona praca i wszechstronna oszczędność publiczna i prywatna.

Celowo nie podaje procentowego wzrostu drożyzny w lipcu w stosunku do czerwca, gdyż każdy może go sobie obliczyć na podstawie przytoczonych cyfr i dat.

Inż. Józef Jaskólski

Notowania giełdowe.

Z powodu przerwy telefonicznej Lwów—Warszawa i na linii Kraków—Wiedeń, nie otrzymaliśmy depesz giełdowych. (PAT.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 sierpnia 1923.

W dniu dzisiejszym jak zwykle w środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

ZBOŻE.

Lwów, 1 sierpnia 1923

Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót około 160 ton. Popyt dalej silniejszy od podaży. Transakcje w pszenicy, życie, owsie i sianie. Żyto nowego zbioru okazuje się już na targu. Tendencja i usposobienie niezdecydowane.

Pszenica krajowa 71/72 58000 do 59000, żyto małopolskie 67/68 35000 do 35500, owsie małopolski 41000 do 42500, siano słodkie krajowe luzne 80—90000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placiła za	1 sierpnia	31 lipca
1 austr. kor. złota	37243	36581
1 markę niem. złota	43784	4252
1 rubel złoty	94579	92134
1 frank złoty	35465	34548
1 gram czystego złota	12559	119002
1 dukat	420227	409367
1 gram srebra	3676	3581
Złoty polski	25000	25000

OGŁOSZENIA.

KAŻDA PANI

dbająca o cerę — używa KREMU i PUORU

„LACTOL”

wyrobu apteki Mra L. SŁADOWSKIEGO

Lwów, Halicka 19. 4660

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych

KUPNO I SPRZEDAŻ.

RYFLOWANIE wałków młyńskich skuteczniejsza! Przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków Warszawa, 1 Ska Sapien 37

ZEGARMISTRZOWSKA pracownia mechanizacyjna Narutowicza Osobnickich 12 wykonuje precyzyjnie wszystkie roboty zegarmistrzowskie i elektryczne. 1033

WILLA cała wolna z komfortem, ogrodem, brania wjazdową Sadownicza 24, sprzeda Skomorowski Chorążczyża 27. 4619

CUKIERNIA 5 ubikacji nadająca się na bank w Dąbrowie Górniczej 2 morgi owsa na piwo w Lwowie sprzeda „Ewolucja” Ossolińskich 11. 4630

MEBLE antyczne, dzieła sztuki, porcelanę szkło sprzedaje, kupuje przyjmuje w Koinis Magazyn antyków, Tabiński, Batorego 24. 4642

WILCZURKĘ 10-miesięczną rasową z metryką sprzedam zaraz, Kochanowskiego 41 parter na lewo — od 3 do 7 wieczorem. 4643

SPRZEDAJE się folwark 540 morgów czarnoziem I. klasy niedaleko od kolei przy szosie. Zgłoszenia, Zarząd dóbr Iwanówka koto Trembowli. 4944

LOKOMOBILA Clautona 6 koni 8 Atm., Lokomobila Clautona 8 koni 6 Atm. do sprzedania. Warsztat mechaniczny Streer Lwów, Kolińska 5. 4647

KAPLUSZE wszelkiego rodzaju przerabia MODNIE, TANIO — TOPOLNICKA, Kopernika 1. 4650

Cement portlandzki pierwszo-zędnej jakości, wagonowo, dostawa natychmiastowa. 4435 „PILOT”, Lwów, Batorego 4.

DO MECARŃ najtańsza siła napędowa to rolne motory przewoźne „Perkun” od 0 do 30 HP. Oferty, świadectwa, do, odne spłaty oraz pasy, cement, maszyny mechaniczne 4546 poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4.

BILETY WIZYTOWE
wykonane najtaniej
Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO”
— we Lwowie, Zimorowicza 15. —

MIESZKANIA.

POTRZEBNE mieszkanie 3 — 4 pokoje z kuchnią. Adresować Słowo Polskie „Tera”. 4603

4 POKOJE z kuchnią II piętro pełny komfort w centrum Warszawy zamieniam na podobne we Lwowie. Oferty pod B. Z. Adm. Słowa. 4637

POSZUKUJĘ obszernego pokoju z osobnym wejściem; czynsz według umowy. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój”. 4643

POMIĘ ZAMIANIE o 7 pokojach z pełnym komfortem w nowej kamienicy doskonale położone blisko Śródmieście zamieniam na 4 pokojowe w podobnych warunkach. Łask. zgłoszenia pod M. S. 21 do Administracji. 4640

POSZUKIWANE 2 lub 1 duży pokój z kuchnią nieumeblowane za odstępnem. Pod „Pokój” do „dm. Słowa P. 4646

ZAMENIĘ 5 pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy za mniejsze we Lwowie. Inz. Gańczakowski Lwów, Ta nowskiego 30 il p. 4650

POSZUKUJĘ mieszkania z komfortem 5 pokoi, za odstępnem, zaraz lub od 1. października. Zgłoszenia Administracja pisma pod 339. 4580

NAUKA I WYCHOWANIE.

MANDOLINY, gitary kurs 6-tygodniowy za prymą grę z nut ręczy „Specjalista-pedagog”. Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne. Zgłoszenia codziennie od 4—7 pop. Plac Bernardyński 12 il p. 4605

Z BUCHALTERJI przygotowanie do wrześniowego egzaminu w Akademii Handlowej, ilość miejsc ściśle ograniczona. Wpisy do 11. sierpnia w „Ecole Reforme”, Pańska 14 4604

KURS tańców rozpoczyna 3. wszystkie tańce uczym najdokładniej Nowicki Pańska 16, 4604

Nowy kurs stenografii
od 8 sierpnia. Wpisy do 6-go „Ecole Reforme”, Pańska 14.

Nauka pisania na maszynach
Palcówki, dyktaty, wykład o częściach składowych. „Ecole Reforme”, Pańska 14.

Rodowita Angielka
rozpoczyna naukę języka angielskiego 15 sierpnia. Wpisy do 10 sierpnia. „Ecole Reforme”, Pańska 14. 4443

POSADY POSZUKIWANE

ENERGICZNY agronom, kawaler, obecnie na posadzie dyrektora, szuka posady od zaraz dyrektora, rzadcy, ewentualnie ekonomy — wymagania skromne. Łaskawe oferty do Administracji Słowa dla „agronoma”. 4593

POSZUKUJE samodzielnej administracji na terytorium ziemskiego, wykształcenie fachowe, wyższa szkoła rolnicza wieloletnia praktyka, Polak. Zgłoszenia Administrator Rolnika Lwów Chorążczyża 29 DYREKTOR DÓBR 1314. 4550

Leśnik egzaminowany,
praktycznie, technicznie i fachowo wykształcony 20-letni praktyk, młody, na posadzie, pragnie posadę zmienić celem ustalenia i poprawienia b. tu. Może wykazać się b. chlubnymi poleściami i Łaskawe zgłoszenia przyjmuje P. Kwiryn Zwierzynowski Dyrekcja Kolei państw we Lwowie. 4609

USOBA w średnim wieku, inteligentna młodziąca na utrzymaniu 8-let. córki szuka posady za sądzym domu w mieście lub na prowincji. Zwraca się na gotowaniu i prowadzeniu Gospodarstwa wiejskiego i miejskiego. Zgłoszenia pisemne pod „Praca” do Administracji. 4555

WOLNE POSADY.

KONCYPICJA Polaka, rzym.-kat. obeznanego z praktyką prowincjonalną przyjmie od dnia 1 września b. r. Adwokat Cielecki Przemysłowy Wschodnia Małopolska (dwie godziny jazdy do Lwowa dworzakowe połączenie dziennie). Zapewniam wikt i mieszkanie, co do reszty proszę o ofertę. 4652

Poszukujemy techników

dobrych rysowników

dobrze obeznanych z wszelkimi pracami mierniczymi zachodzącymi przy budowie kolei żelaznych.

Zgłoszenia z dołączonym życiorysem i odpisami świadectw do

4591 „TRI”
Towarzystwo Robotników Inżynierskich T. A.
Oddział w Katowicach
Katowice, ul. 3-go Maja nr. 12.

MAŁŻEŃSTWA.

MIMOZA i TUBEROZA cel matrymonialny, Reflektanci podadzą swe adresy nieanonimowo do Administracji Słowa pod „Excentryczna”. 4606

ZGUBIONO. ZNALEZIONO.

DNIA 30 LIPCA o godz. 4-tej pop. położyłem na stole w sklepie tytoniowym przy ul. Akademickiej 3. portfel zawierający książeczkę wojskową świadectwo tożsamości, dokument wydany przez Państwowy Komitet Narodowy Dep. wojskowy i około 150.000 MP. Owego pana z widzenia mi dobrze znamo upraszam tą drogą z powodu nieznaności adresu, który przez przeoczenie portfel zabrał, by pieniądze na cel dobroczynny zwrócić, a papiery raczył na mój adres odesłać: Rudolf Stark, plac Marjański 3. Świat połozoch. 4655

RÓŻNE DONIESIENIA.

POSZUKUJĘ miejsca na skład w okolicy dworca czerniowieckiego. Poważne zgłoszenia firma Karbo Kopernika 19. 4651

STAJNIA i wozownia do wynajęcia Łyczakowska 27. 4649

W MIERNYCH cenach stroi i reperuje pianino i fortepiany oraz kupuje używane i demontowane instrumenta. Zgłoszenia ul. św. Zofii 5 podwórze, prawa. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 4641

WYPRÓBOWANA
przez Stację Rolniczą najlepsza bajca.
„USPULUN”
zabija i niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż a pobudza i przyspiesza proces kiełkowania. — Ochronia przed wymarzaniem roślin, i ponosi zbiory. W uznaniu ważności stosowania **Uspulunu** w naszym gospodarstwie rolnem zwolniona od cła przez **Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych**.
Do nabycia we wszystkich Towarzystwach i Spółkach rolniczych, jakoteż u Zastępcy na Polkę: 4499
Józef Rarrach, Lwów, Kościuszki 18.

TARGI WSCHODNIE
we LWOWIE, od 5 do 17 września.
Listę zgłoszeń wystawców zamyka się 31 lipca r. b.
Zgłoszenia i informacje.
Lwów, Jagiellońska 1. 4621

Ogrodzenia
nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze
i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej
:- zwykłe i ozdobne wraz z bramami :-
i furtkami, jak również ogrodzenia kom-
:- binowane z drutem kolczastym :-

4657 poleca:
Firma W. KUCHARSKI
Spółka Akcyjna
Fabryka drutu i wyrobów drucianych.
Kraków, Romanowicza Nr. 5. Telef 277.
Adr. tel. „Metalgor”.
Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie.
Oferty i prospekty na każde żądanie.

Wydział powiatowy
L. 1298/23.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Stanisławowie rozpisuje konkurs na posadę
lustratora majątków gminnych.

Posada systemizowana jest z poborami urzędnika państwowego X. rangi z prawem do trzech awansów co lat osm.

Służba w innej instytucji może być uznana i stosownie do czasu tej służby przyznana wyższa ranga.

WARUNKI: obywatelstwo polskie, nieposzlakowane życie, znajomość języków krajowych, nieprzekroczywszy 40 rok życia, ukończone szkoły średnie, egzamin z racunkowości państwowej, dwuletnia praktyka urzędowa.

Posada nadana będzie prowizorycznie po roku nie-nagannej służby nastąpi stabilizacja.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Stanisławowie w terminie do 26 sierpnia 1923.

Stanisławów, 24 lipca 1923.

Komisarz rządowy:
Dzieduszycki r. wł.

BRACIA MUND
TEREXIT
NAJTAŃSZY TRWAŁY
AGENCIJ KOLEJ
DO KRAJÓW
Wszystkie oferty na żądanie